…czy numer 15 groszy. Nakład 30900 egzemplarzy. Dzisiejsz… obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

…ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OBROWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.83 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 3.50 złotych, do Gdańska …0 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim. szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe P. K. O. nr. 20371 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 293. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 19 grudnia 1925 roku. Rok XIX.

Sejm radzi nad położeniem gospodarczem.

Oszczędzają na wszystkiem tylko nie na Sejmie i Senacie. — Pożyczka dolarowa. — Ustawa o walce z drożyzną.

Warszawa, 17. 12. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do drugiego czytania ustawy o prowizorjum budżetowem **na pierwszy kwartał 1926 r.** i do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Obie ustawy referował w imieniu komisji budżetowej pos. Rymar (ZLN), szczegółowo przytaczając dane, dotyczące oszczędności, wprowadzonych w prowizorjum i preliminowanych (przewidzianych wpływów. Prowizorjum (tymczasowy budżet) przewiduje w wydatkach kwotę 406 727 536 zł. Komisja budżetowa przeprowadziła pewne zmiany, **zniżając wydatki na wojsko o dalsze 15 miljonów**, wydatki Ministerstwa Skarbu na 600 000 zł, a równocześnie **dodała 254 000 do budżetu Sejmu i Senatu**, a 100 000 do budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Mówiąc o kwestji równowagi budżetowej, sprawozdawca stwierdził, że wszystkie obliczenia będą realne, jeżeli rząd musi być opanowany, gdyż inaczej ustawą będzie bez wartości. Omawiając w dalszym ciągu swego referatu ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, pos. Rymar dłużej zatrzymał się nad kwestją **redukcji uposażeń urzędniczych** i stwierdził, że w porównaniu z latem roku bieżącego **ustawa zmniejsza pobory od 20 do 50** . Jest to zmniejszenie znaczne, jeżeli jednak mimo dotychczasowego niskiego uposażenia pracowników państwowych rząd i komisja uchwaliły dalszą zniżkę, to w przekonaniu, że **innego wyjścia niema.** Niezrównoważony budżet, to dalszy spadek złotego, zwyżka cen — bankructwo państwa i niewypłacenie poborów na pierwszego, w następstwie zaś nędza urzędników na długie miesiące. Lepiej więc zdecydować się świadomie na niedolę przez kwartał, za nim rząd obdarzony **pełnomocnictwami** zastosuje skuteczne środki pod postacią zmniejszenia wydatków wojskowych, odłożenia inwestycji, ograniczenia wydatków rzeczowych reformy swej administracji, ulepszenia kontroli państwowej i bardzo **znacznej redukcji osobowej.** Ogólnych oszczędności z tego źródła skarb osiągnie około 7 miljonów złotych. Ponadto ustawa przerzuca ciężar budowania szkół na gminy, zmniejsza świadczenia państwa na rzecz akademickiej młodzieży, **ogranicza zasiłki dla inwalidów**, wdów i sierot po poległych, zmniejsza udział samorządów w podatku dochodowym, wreszcie odracza termin organizacji kas chorych na przeciąg … roku.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Sanojca (Wyzw.), po nim posłowie Miotła (gromada białoruska) i Lubarski (ukr.), wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko prowizorjum, nie mając zaufania do rządu, a w szczególności pos. Sanojca ostro krytykował zamierzenia obecnego rządu i domagał się m. in. **waloryzacji podatków i pożyczek**, udzielonych przez państwo.

Pos. Prager (PPS) podkreślił, że obecne prowizorjum w przeciwstawieństwie do poprzednich jest początkiem ratunku i wyjścia dla państwa. Trzy hasła chwili obecnej — to równowaga budżetu, bilans handlowy i oszczędności. Dla zapewnienia równowagi bilansu hadlowego konieczn. jest zawarcie traktatów handlowych z Rosją i Niemcami, zaś dla osiągnięcia równowagi budżetowej przebudowa administracji państwa.

Pos. Socha (Zw. chłop.) zapowiada zgłoszenie wniosku o zmniejszenie ogólnej sumy prowizorjum do 300 miljonów zł drogą zredukowania 30% funkcjonarjuszy państwowych, natychmiastowego zwolnienia z wojska szeregowych, pełniących obowiązki ordynansów, i zredukowania środków lokomocji jak samochodów i konnych pojazdów w urzędach państwowych i samorządowych.

Pos. Stroński (Chrz. Nar.) zwraca główną uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza, bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu w kierunku zrównoważenia budżetu, ponadto podnosi konieczność ożywienia życia gospodarczego drogą wzmożenia wytwórczości i jej potanienia. Klub mówcy uzależnia głosowanie nad pierwszym artykułem prowizorjum od wyraźnego oświadczenia się rządu w zakresie wzmożenia i potanienia wytwórczości, a w szczególności w sprawie dnia pracy i świadczeń socjalnych, ponadto zgłasza rezolucję co do reorganizacji administracji i **zniesienia Ministerstwa Robót Publ.** i co do płatnych urlopów i oszczędności w instytucjach szkolnych.

Ponadto wpłynął wniosek pos. Wasyńczuka (ukr.) o skreślenie art. 1 prowizorjum, ewentualnie w razie odrzucenia tego wniosku o zmniejszenie sumy wydatków, preliminowanych w prowizorjum do połowy.

Po przerwie pierwszy zabrał głos pos. Sommerstein (kl. żyd.), wskazując na ogromne koszta utrzymania wojska, więźniów w aresztach prewencyjnych oraz wielkiej ilości dozorców więziennych i wnosi rezolucję o ograniczenie aresztów prewencyjnych **do niezbędnych potrzeb państwa.**

Pos. Czetwertyński (ZLN) wnosi o przywrócenie 15 miljonów w budżecie M. S. Wojsk., skreślonych przez komisję budżetową.

Pos. Michalski wskazuje na to, że Najwyższa Izba Kontroli Państwa stwierdziła, że naprzykład **w kolejnictwie** łącznie z wynagrodzeniem godzinowem i kilometrowem, pobory maszynistów a nawet palaczy w niektórych razach równe są poborom urzędników VI, V i IV stopnia służbowego, dlatego mówca zgłasza rezolucję, aby dodatkowe wynagrodzenia pracowników kolejowych zostały zredukowane, względnie, aby obecny system tego dodatkowego wynagradzania poddany został gruntownej rewizji.

Pos. Pluta i pos. **Bigoński** (Chrz. D.) **sprzeciwiają się robieniu oszczędności na najuboższych**, w danym razie inwalidach oraz wdowach i sierotach po poległych.

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) proponuje skreślenie artykułu, który znosi obowiązek państwa przyznawania stypendjów akademickich odpowiednio do liczby studjujących. Zdaniem mówcy, należy tylko zmniejszyć wysokość stypendjów.

Pos. Bogusławski (Piast) proponuje o skreślenie artykułu, który zmniejsza udział samorządów w państwowym podatku dochodowym.

Do ustawy o prowizorjum budżetowem przyjęto tylko poprawkę pos. Czetwertyńskiego (ZLN), zwiększającą wydatki M. S. Wojsk. o 15 miljonów, inne wnioski odrzucono i ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu drugiej serji premjowej **pożyczki dolarowej.** Pożyczka ta będzie oprocentowana w stosunku 5 do 100 a nadto obligacje tej pożyczki będą mogły być wymieniane na obligacje serji pierwszej. Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, przytem odrzucono wszystkie wnioski, skreślające lub zmieniające tekst ustawy. W związku z tem przyjęto rezolucję pos. Sommersteina w sprawie dostosowania **aresztów prewencyjnych do niezbędnych** potrzeb śledztwa, jak również **przyjęto rezolucję pos. Michalskiego (Ch. Nar.) w sprawie zredukowania dodatkowego wynagrodzenia pracowników kolejowych.**

Z kolei Izba przystąpiła do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Referent pos. Zaremba (PPS) zaznaczył, że spadek złotego i **podnoszenie się cen** odbije się przedewszystkiem na warstwach pracujących i na państwie. Ludność wiejska jest w tych stosunkach tak samo zainteresowana i powinna również domagać się realnej walki z drożyzną. Ustawa ta — zdaniem referenta — przez warstwy pracujące miast i wsi powitana zostanie jako narzędzie, które w rękach rządu może dać bardzo poważne wyniki jako zapowiedź, że przeciwko wywyższeniu interesów jednostki nad interes państwa będzie wytoczona walka. Rząd swojem istnieniem odpowiada za wykonanie tej ustawy.

Pos. Braniewicz (Chrz. Nar.) oświadcza, że klub jego nie mając wiary, by ustawa mogła osiągnąć ten cel, jest przeciwny ustawie. Mówca stawia poprawkę by upoważnić rząd do regulowania cen **nietylko odzieży i obuwia, lecz także nafty, węgla i żelaza**, dodając, że jeżeli rząd te sprawy w należyty sposób ureguluje, to klub mówcy może dojdzie do tego, że będzie rząd ten popierał.

Pos. Wiślicki (kl. żyd.) przemawia przeciwko stosowaniu konfiskat towarowych w wypadkach przekraczania rozporządzeń wydawanych na podstawie tej ustawy.

Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu całą ustawę, odrzucając wszystkie poprawki.

Zabrał jeszcze głos w sprawie osobistej p. min. skarbu Zdziechowski, który stwierdził, że zarzuty postawione mu przez pos. Sanojcę, jakoby dzięki protekcji ministra Zamoyski otrzymał 2½ miljona złotych pożyczki oraz jakoby minister korzystał w P. K. O. z kredytu w wysokości miljona złotych — są nieprawdziwe.

Wreszcie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o prawie autorskiem.

Rząd niemiecki przed Świętami nie utworzy się.

Premjer bawarski przeciw kanclerzowi Kochowi.

Berlin, 18. 12. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem udał się dr. Koch do prezydenta Hindenburga i oświadczył, że powierzonej mu misji utworzenia nowego gabinetu spełnić nie był w stanie, wobec czego zrzeka się dalszych starań na tej drodze. Hindenburg podziękował dr Kochowi za podjętą pracę, która aczkolwiek nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów, niemniej przecież przyczyniła się do wyświetlenia sytuacji.

Powszechnie przypuszczają, że Hindenburg powierzy w ciągu dni najbliższych misję utworzenia rządu innej osobistości. Naogół jednak przeważa zdanie, że kryzys rządowy przeciągnie się poza święta Bożego Narodzenia.

Monachjum, 17. 12. (PAT) W sejmie bawarskim prezes rady ministrów Held, wygłosił wczoraj mowę, w której wystąpił przeciwko przywódcy demokratów Kochowi, wyrażając przytem zdziwienie z powodu powołania go na stanowisko kanclerza. Mówiąc o ruchu monarchistycznym, Held oświadczył, że forma rządu jest kwestją wewnętrzną Bawarji, zależną wyłącznie od woli narodu bawarskiego. Premjer Held poruszył również kwestję traktatów locarneńskich, które — jego zdaniem — nie są zadawalające, jakkolwiek stanowią krok naprzód na drodze politycznych aspiracyj Niemiec.

Uchwalono parlament odroczyć.

Berlin, 18. 12. (Tel. wł.) Konwent senjorów parlamentu niemieckiego zebrał się wczoraj na krótkie posiedzenie i postanowił, że parlament ma rozejść się w dniu 17 grudniu na wakacje świąteczne, albowiem niema najmniejszych widoków, aby w ciągu tych dwu dni dało się ukonstytuować nowy rząd. Parlament ma zebrać się ponownie dn. 12 stycznia przyszłego roku.

Żydzi go namówili...

W związku z naszą informacją o kradzieży w Ministerstwie spraw wewnętrznych 500 książeczek paszportowych, zagranicznych z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się co następuje:

Skradziono nie 500 a **1000 książeczek paszportowych.** Aresztowany pod zarzutem kradzieży przodownik policji Pawlak w końcu przyznał się do winy.

Z pewnych sfer żydowskich otrzymał on 5000 zł z poleceniem wykradzenia owych książeczek paszportowych — **i to** było powodem jego kroku.

Zgon prof. Danysza.

W Poznaniu zmarł profesor Uniwersytetu Poznańskiego ś. p. Antoni Danysz.

Nowy prezydent Szwajcarji.

Genewa, 17. 12. (Pat.) Ogólne zgromadzenie związkowe obrało radcę związkowego Laeberlina prezydentem związku na rok 1926, a radcę związkowego Mottę na wiceprezydenta. Inni członkowie rady związkowej zostali bez opozycji zatwierdzeni na swoich stanowiskach.

Spór republik Południowej Ameryki przed Ligą Narodów.

W orędziu do Kongdesu prezydent Coolidge poruszył znowu kwestję izolacji Stanów Zjednoczonych, stwierdzając, że polityka zagraniczna Stanów „pozostanie niezmieniona, oparta na zasadzie pozostawienia spraw europejskich do rozstrzygnięcia mocarstwom Europy“. Jest to oczywiste potwierdzenie doktryny Monroe'go: Ameryka dla Amerykanów. Neutralność Ameryki w sprawach europejskich nie da się już dzisiaj utrzymać choćby z tego tylko względu, iż Ameryka jest wierzycielem całego omal kontynentu europejskiego.

Rozciągając wpływ doktryny Monroe nietylko na kontynent północnej, lecz i południowej Ameryki, Stany Zjednoczone znajdują się niejednokrotnie w kolizji dyplomatycznej z Ligą Narodow i z poszczególnemi jej członkami — republikami południowo-amerykańskiemi. Argentyna, Chili, Peru, Brazylja itd. należą do Ligi Narodów. Z tej racji i w myśl statutu Ligi wszelkie spory, zatargi, konflikty graniczne między temi repubilkami jako członkami Ligi podlegają interwencji i medjacji Ligi.

Pretekstem do takiej właśnie medjacji Ligi Narodów jest obecny zatarg między republiką Chili a Peru o tereny graniczne, Tacna i Arica. Spór toczący się od dłuższego czasu, nieco zaogniony. W sporze tym za zgodą obu stron powołany został na arbitra prezydent Stanów Zjednoczonych. Ale oto dnia 2 bm. poseł Chili w Bernie (Szwajcarja) p. Valdes Mandeville zwrócił się oficjalnie do gener. sekretarza Ligi Narodów w Genewie, sir Erica Drummonda, z memorandum w kwestji spornych terytorjów Tacna i Arica, prosząc Ligę o arbitraż i interwencję między zainteresowanemi stronami — republiką Chili a Peru.

W Waszyngtonie krok rządu Chili wywołał wrażenie bardzo niemiłe. Aczkolwiek teoretycznie i faktycznie Chili i Peru jako państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów mają prawo odwołania się do Ligi jako medjatora, polityczne koła waszyngtońskie upatrują w tym kroku Chili naruszenie doktryny Monroe, która, zdaniem tych kół, rozciąga się na oba kontynenty amerykańskie. W konflikcie obecnym między Chili a Peru, zdaniem dyplomacji waszyngtońskiej, może być arbitrem tylko państwo amerykańskie, a nie instytucja europejska, za jaką uważają politycy amerykańscy Ligę Narodów.

Wobec zamierzonego po sukcesie lokarneńskim rozszerzenia ram Ligi i tendencji franko-angielskieej ku wciągnięciu Stanów Zjednoczonych w orbitę Ligi Narodów, rozstrzygnięcie przez Radę Ligi kwestji jakiemu arbitrażowi podlega sprawa Tacna-Arica, będzie miało znaczenie zasadnicze.

Z. M.

Arcybiskup Matulewiczus przybył do Kowna.

Ryga, 18. 12. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę przybył do Kowna arcybiskup tytularny Matulewiczus. Tego samego dnia złożył on wizytę prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych. W poniedziałek był u prezydenta republiki.

Arcybiskup jest upoważniony przez Papieża do prowadzenia rokowań w sprawie utworzenia na Litwie prowincji kościelnej. Po utworzeniu takiej prowincji zostaną usunięte wszystkie nienormalne zjawiska przez ustanowienie jednostki Litwy.

(Terytorjum Litwy podzielone było pod względem kościelnym na kilka jednostek, należących do różnych diecezji. — Red.)

Przesunięcie wojsk sowieckich nad granicę polską.

Moskwa, 17. 12. Postanowione przez rewolucyjną Radę wojenną przesunięcia wojsk czerwonej armji, rozpoczęło się onegdaj. Pewne oddziały są już w drodze ze wschodu nad granicę polską. Również projektowane jest stworzenie na zachodzie korpusu terytorjalnego, celem wzmocnienia pogranicza od strony Polski.

Nacjonaliści niemieccy mordują.

Napad na dziennikarza republikanina. — Wykrycia spisku na Stresemanna. — Spisek w więzieniu w Landsbergu nad Wartą.

Berlin, 17. 12. (PAT) Wczoraj w nocy dokonany został napad ze strony radykałów prawicowych na dziennikarza Ulricha Kaisera. Kaiser śledził w ostatnich czasach praktyki prawicowców i sądy kapturowe. Już dwukrotnie organizowany był przez radykałów prawicowych napad na Kaisera, przyczem ten ostatni został pobity. Nadto w ostatnich czasach Kaiser otrzymywał często listy z pogróżkami. Kiedy dzisiejszej nocy Kaiser znajdował się w drodze do swego domu, jakiś młody człowiek poprosił go o ogień do papierosa, a następnie oddalił się o kilkadziesiat kroków i nagle wystrzelił w stronę Kaisera. Kula trafiła Kaisera w policzek. Napastnik uciekł. Rana Kaisera nie jest groźną.

Berlin, 17. 12. (PAT) „Vossische Ztg.“ donosi o wykryciu przygotowywanego zamachu na Stresemanna. W związku z tem aresztowano dwóch członków organizacyj prawicowych: hitlerowca studenta uniwersytetu Kaltsdorfa i członka partji niemiecko-narodowej pomocnika kancelaryjnego Lorenza. Kaltsdorf, który był inicjatorem zamachu, omówił był już z Lorenzem wszystkie szczegóły zamachu, jak zebranie się, ucieczkę samolotem i t. d. Przygotowania do zamachu wykryto przez nieostrożność Kaltsdorfa, który wtajemniczył osobę trzecią w przypuszczeniu, że ona sympatyzuje z jego planem. Osoba ta jednak przedłożyła otrzymany list policji, która aresztowała obu spiskowców i poszukuje obecnie pozostałych współwinnych, a głównie pewnego mechanika, który brał żywy udział w przygotowaniach do zamachu.

Zamierzona ucieczka zamachowców prawicowych.

Berlin, 17. 12. (PAT) Wczoraj w więzieniu śledczem w Landsberg nad Wartą kilku więźniów, członków t. zw. czarnej Reichswehry, dokonało próby ucieczki. Więźniowie ci byli oskarżeni o morderstwo, którego dopuścili się na swoich towarzyszach z polecenia organizacji. Więźniowie obezwładnili dwuch dozorców i tylko dzięki przypadkowi ucieczkę spostrzeżono na czas. Uwięzieni rozporządzali środkami pieniężnemi, co wskazuje na to, że plan ich był opracowywany oddawna i że próbę ucieczki podjęto przy współudziale osób, pozostających na wolności.

Bolszewicka gospodarka w Chinach.



Amerykanka z Armji Zbawienia, która zaopatruje w żywność Europejczyków w Kantonie, mających dzięki operacjom wojsk bolszewickich odciętą komunikację.

Hindenburg — „pachołkiem żydowskim“.

Dziennik monachijski „Hakenkreuz“, organ skrajnych nacjonalistów niemieckich pisze w artykule wstępnym: „W bagnistej stęchliźnie republiki Hindenburga kwitnąć może tylko kłamstwo, zaduch i nędza moralna. W Hindenburgu, pachołku żydowskim wziął górę duch serwilizmu i niewoli. Gdybyśmy zamiast Hindenburga mieli jako prezydenta żyda, — sprawa Niemiec przedstawiałaby się korzystniej“.

„Vossische Ztg.“ podaje, iż Kunze, słynny przywódca szowinistyczny stronnictwa „Deutschsoziale“ wygłosił przemówienie w Dreźnie, w którem zarzucał Hindenburgowi, że został on całkowicie „opanowany przez żydów“.

Niemcy wejdą do Rady Ligi Narodów.

Londyn, 17. 12. (PAT) „Manchester Guardian“ dowiaduje się, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów rozpatrywana będzie na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi, które wyznaczone zostanie prawdopodobnie na 4 marca r. p. Niemcy po przyjęciu ich do Ligi Narodów wzięłyby tym sposobem czynny udział w najbliższem posiedzeniu Rady Ligi, które odbędzie się dnia 8 marca. „Manchester Guardian“ donosi, że z tego względu następne posiedzenie Rady zwołane będzie nie do Madrytu, jak postanowiono pierwotnie, lecz ponownie do Genewy.

Niemcy zabiegają o powiększenie lotnictwa.

Nota, którą Rada Ambasadorów przesłała przed kilku dniami rządowi niemieckiemu w odpowiedzi na przedstawienia Niemiec w sprawie sił powietrznych Rzeszy, może być uważana za jeszcze jeden dowód istnienia ducha pojednawczości, stworzonego w Locarno. Rząd niemiecki wniósł prośbę o usunięcie dotychczasowych ograniczeń, budowy floty powietrznej Niemiec i zaproponował wszczęcie w tym względzie rokowań, które prowadziłyby rzeczoznawcy niemieccy z przedstawicielami komisji sojuszniczej do spraw wykonania klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących ograniczenia sił powietrznych Rzeszy. Na propozycję tę Konferncja Ambasadorów wyraziła swą zgodę w ten sposób, że zaproponowała powołanie mieszanej komisji sojuszniczej, do której weszliby przedstawiciele komitetu do spraw wykonania klauzul o graniczeniu sił powietrznych oraz przedstawiciele ambasad każdego z zainteresowanych państw sojuszniczych. W ten sposób ukonstytuowane ciało odbyłoby przed rozpoczęciem narad z rzeczoznawcami niemieckimi szereg konferncji wewnętrznych, na których rozpatrzonoby dezyderaty sojuszników. Zdecydowano ponadto, że przewodnictwo w ten sposób sformowanej komisji powierzonoby p. Laroche. Pierwsze zaś spotkanie komisji z przedstawicielami Niemiec nastąpiłoby w dniu 18 bm. Propozycje te z podaniem dat zostały zawarte w odpowiedzi Konferncji Ambasadorów, wystosowanej do rządu Rzeszy. P. Laroche zaproponował Konferencji Ambasadorów, by przyszła komisja wytknęła jako podstawę tych prac trzy zasady, a mianowicie: 1) aby zalecenia, które sformułuje, pokrywały się z wszystkiemi punktami, których wykonanie sojusznicy uznali za konieczne, 2) aby zalecenia jej były dla Niemiec możliwe do przyjęcia, 3) aby wykonanie tych zaleceń mogło być zastosowane przez Ligę Narodów, gdy organizacja ta przejmie na siebie całkowitą kontrolę w zakresie aeronautyki.

Sprawa lotnictwa niemieckiego.

Berlin, 17. 12. (PAT) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów Rzeszy, poświęcone rozpatrzeniu instrukcji dla delegatów niemieckich, udających się do Paryża na konferencję w sprawie lotnictwa niemieckiego. Delegaci wyjeżdżają dziś wieczorem do Paryża. Delegacja miała otrzymać instrukcje, żądające całkowitego zniesienia ograniczeń, dotyczących lotnictwa niemieckiego.

50 000 wojska tureckiego na granicy Mossulu.

Turcja zebrała na granicy wilajetu mussolskiego 50 000 wojska, podczas gdy Anglja posiada tam zaledwie 6 000 żołnierzy angielskich oraz 25 tysięcy żołnierzy wojsk tubylczych.

Wojsko włoskie w kościele zakazuje śpiewu chorwackiego pieśni.

W istryjskiej wsi Fontana katolicy odśpiewali w czasie mszy rannej pieśni kościelne w języku chorwackim. Wywołało to niezadowolenie proboszcza włoskiego, który wezwał karabinjerów, aby przybyli do kościoła i zakazali śpiewanie pieśni chorwackich. Następnego dnia zjawili się faktycznie dwaj karabinjerzy w kościele, zostali jednak przez Chorwatów wypędzeni. Nazajutrz udało się karabinjerom przy pomocy faszystów niedopuszczenie do śpiewania chorwackich pieśni, wówczas jednakże Chorwaci opuścili kościół i oświadczyli, że tylko wtedy doń wrócą, jeżeli śpiewanie pieśni chorwackich będzie dozwolona.

Kto będzie francuskim ministrem skarbu.

Jak donosi „Petit Parisien“, sen. Doumer zgodził się w zasadzie przyjąć tekę finansów, zaznaczył jednak, że odpowiedź da po dzisiejszem rannem posiedzeniu rady gabinetowej.

Dobrowolna banicja we Włoszech.

Rzym, 17. 12. (PAT) Adw. Filippelli, były dyrektor „Corriere d'Italia“ uwolniony niedawno z więzienia, po zajściu, jakie miał z Rossim, postanowił wyemigrować wraz z rodziną do Francji.

Dar Ojca św.

Ojciec św. ofiarował 3 tysiące paczek, jako podarki gwiazdkowe dla rodzin Włochów, którzy wyemigrowali do Francji i Belgji. Każda paczka zawiera ubranie, bieliznę, książkę, zabawki i słodycze oraz fotografję Papieża. W każdej paczce znajduje się list z błogosławieństwem Ojca św. dla włoskich rodzin emigrantów.

Poświęcenie klasztoru.

W Medjolanie w tych dniach kardynał Tosi poświęcił klasztor Karmelitanek bosych; w uroczystości brała udział ostatnia ze Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która obecnie jest przełożoną w Sisieux, t. j. właśnie w tem miejscu, gdzie św. Teresa żyła i umarła. Pomiędzy Karmelitankami w Medjolanie znajduje się także hrabina Paterns, której mąż równocześnie wstąpił do zakonu Dominikanów.

Sąd przysięgłych we Lwowie uwolnił Steigera od winy i kary.

Tak się zakończył sensacyjny proces, który trwał 10 tygodni...

Ze Lwowa donoszą:

Trwająca już 10 tydzień rozprawa o zamach na osobę p. Prezydenta Wojciechowskiego zbliża się ku końcowi.

Sensacyjne **zeznania Teofila Olszańskiego** i przyznanie się jego przed policją berlińską do popełnienia zamachu, **spotkały się z niewiarą ze strony prokuratury,** która wychodząc z założenia, że przyznanie się to mogło zostać spowodowane przez jakieś uboczne wpływy, **podtrzymała akt oskarżenia przeciw Steigerowi w całej osnowie.**

Rezultatem postępowania dowodowego, zamkniętego w poniedziałek, jest postawienie sędziom przysięgłym trzech następujących pytań:

I. pytanie główne: Czy oskarżony Steiger winien jest, iż dnia 5 września 1924 we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego rzucił na niego bombę wzgl. petardę, wypełnioną materjałem wybuchowym, która jednak wskutek działania przyczyn zewnętrznych nie wybuchła — zatem powziąć czynność do rzeczywistego wykonania zbrodni morderstwa prowadzącą a jedynie wskutek przypadku to nie nastąpiło?

II. pytanie główne: Czy Steiger winien jest, że dnia 5 września 1924 we Lwowie, rzucając na Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego bombę wzgl. petardę, wypełnioną materjałami wybuchowemi — użył w tym celu materjałów wybuchowych jako środków mogących wystawić na niebezpieczeństwo własności zdrowia i życia innych?

III. Dodatkowe pytanie. Na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania głównego: Czy Stanisław Steiger winien jest, że czyn objęty pierwszem pytaniem głównem popełnił w sposób zdradziecko-podstępny?

* * *

Wtorek, 48-my dzień procesu był punktem kulminacyjnym. Ulica, na której znajduje się gmach sądowy, szczelnie zapełniona publicznością. Policja konna utrzymuje porządek. Przy wejściu skrupulatnie badają karty wstępu.

Na sali zebrana cała palestra lwowska.

Głos zabiera prokurator Hryniewiecki.

Mowa prokuratora.

Wysoki trybunale i sędziowie przysięgli! Prezydentowi rzuca się albo kwiaty, albo bombę. Tak wyraził się Steiger podczas rozpraw na sądzie doraźnym.

Jak obco i nielogicznie brzmią dla nas te słowa. Dlaczego tak ciężki los ma być udziałem najwyższego majestatu Rzeczypospolitej. Pamiętamy wszyscy tę wielką radość Lwowa w dniu 5 września 1924 roku. Ale radość ta została zamącona świstem lecącej bomby...

Steiger jest człowiekiem inteligentnym; marzył on o przyszłości, kiedy nie będzie granic między państwami i narodami i na tej podstawie powstała w nim myśl „godnego" przywitania p. prezydenta.

Steiger coś rzucił, ale co? Kwiaty czy bombę? — Na to wy panowie przysięgli winniście dać odpowiedź.

Proces ten stał się procesem o światowym rozgłosie. Z ławy obrończej rozległ się tu głos o cierpieniach całego narodu, jednak nikomu nie przyjdzie na myśl oskarżać cały naród żydowski, lub jego część.

Narodowość, religja i pochodzenie oskarżonego jest rzeczą obojętną dla sądu, w którym królować winna jedynie sprawiedliwość.

Prokurator oświadcza dalej, że nie chce apelować do uczuć sędziów przysięgłych, ale jedynie do ich rozumu i dlatego operuje faktami a nie frazesami. **Fakta świadczą przeciw Steigerowi.**

Oskarżyciel przechodzi następnie do opisu chwili zamachu i podnosi, że jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać, że zamach zbrodniczy spełzł na niczem. Śledztwo tylko dlatego trwało tak długo, że **ze strony pewnych kół śledztwu temu rzucano kłody pod nogi.**

Dowodem tego jest sprawa Mykytyna, która przywiodła tego fałszywego świadka na ławę oskarżonych.

W dużej mierze utrudniał również śledztwo **antagonizm organów policyjnych,** a to policji kryminalnej i policji politycznej.

Następnie prokurator przechodzi do zeznań poszczególnych świadków i **podnosi ważność zeznań św. Marji Pasternakówny,** która twierdzi, że widziała, jak Steiger rzucił bombę. To samo zeznała Wiktorja Lödlowa. Wprawdzie zeznania tych dwóch świadków różnią się między sobą w wielu szczegółach, ale „oczy są największym kłamcą" i dlatego trudno żądać dokładnych sprawozdań od świadków, którzy odnieśli tylko migawkowe wrażenia wzrokowe.

Co do zeznań świadka Stefanji Orlickiej, która z balkonu kawiarni „De la Paix" widziała innego sprawcę, to prokurator zeznania te określa jako **świadomie kłamliwe.** Również za nieprawdziwe uważa p. Hryniewiecki zeznania innych świadków odciążających, jak świadka inżyniera Ulana, który zeznał, że słyszał jak Kajdan strofował Pasternakównę za niestałość w zeznaniach, oraz zeznania tych świadków, którzy słyszeli, że Pasternakówna mówiła „zdaje mi się"...

Wkońcu prokurator zajmuje się zeznaniami Olszańskiego, złożonemi w Berlinie. **Przyznanie się Olszańskiego do popełnienia zamachu jest gołosłowne i niczem nie poparte.** Fakta zapodane przez niego niezupełnie zgadzają się z ustalonemi przez rozprawę szczegółami zamachu.

Na zakończenie prokurator apeluje do przysięgłych, aby **nie bacząc na postronne sądy i nacisk różnych opinij** wydali wyrok zgodny z ich sumieniem i przyczynili się w ten sposób do tryumfu sprawiedliwości, która w tym procesie przeszła swą Golgotę męczeńską...

* * *

Wyrok.

Lwów, 17. 12. (PAT) W zakończeniu rozprawy przeciwko Steigerowi po resume przewodniczącego, które zostało ukończone o godz. 12,50, sędziowie przysięgli udali się na naradę i o godz. 15 wydali następujący wyrok:

Na pierwsze pytanie główne — odpowiedzieć 4 głosami tak, a 8 głosami nie. Wobec tego trzecie pytanie odpadło.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary i od ponoszenia kosztów postępowania karnego.

Prokurator żadnych wniosków nie postawił.

Duch wschodniopruski...

Wersalski traktat grobem Niemiec. — Polski orzeł rzekomo zagraża Królewcowi. — Niemcy utrzymywać będą armję 10 razy tak silną jak dziś. — Św. Barbara-patronką artylerzystów, odgrażających się Polsce...

Na zebraniu niemiecko-narodowej młodzieży bismarkowskiej (Bismarck-Jugend) w Królewcu przemawiał dr. Faerber na temat „Wersal grobem Niemiec". Zdaniem tego pisma jest traktat wersalski **bezwstydnym i podłym** dokumentem, który Niemcy pcha do grobu. Polski orzeł zagraża Królewcowi i Prusom Wschodnim.

Drugi mówca, niejakiś Dost, twierdził, że traktat wersalski jest grobem dla żywego narodu. — Wskazywał na rzekomy fakt, że podczas bitwy nad Sommą, pewna baterja niemiecka przełamała linję nieprzyjacielską. Oby to było symbolem dla przyszłości Niemiec.

Korespondent „Ostpr. Zeitung" cieszy się z dyscypliny, panującej u młodzieży i wyraził nadzieję, że Niemcy utrzymywać będą armję dziesięć razy tak liczną jak dziś . . .

Nawet uroczystości św. Barbary nadużywają nacjonaliści do swoich celów. Na zebraniu Tow. artylerzystów w Olsztynie wjechała (!) podobno św. Barbara na siwym koniu (!) na salę uroczystościową, a nawet mowę patrjotyczną wygłosiła na cześć „ducha niemieckiego". (!)

Oto „kultura", którą Niemcy szerzą!

Herszt „Grenzschutzu" na czele „wilków" litewskich.

Z Kowna donoszą, że szefem sztabu organizacji strzelców litewskich, t. zw. „szaulisów" mianowano niejakiego Jana Szikauskasa.

Jak się okazuje, pod tym pseudonimem ukrywa się czynny oficer armji niemieckiej, pułkownik von Sikanowsky, zaangażowany w tym celu niedawno w Berlinie. Sikanowsky, zaciekły nacjonalista pruski, odznaczył się okrucieństwem w czasie wojny, a następnie w walkach z wojskiem wielkopolskiem na czele „Grenzschutzu".

Z KRAJU.

Rokowania w sprawie reszty pożyczki Dillona przerwane.

Nowy Jork, 18 12. Rokowania w sprawie zrealizowania drugiej raty pożyczki Dillonowskiej dla Polski w wysokości 15 miljonów dolarów, zostały wstrzymane.

Dr. Młynarski oświadczył, że przed przyszłym rokiem, nie należy oczekiwać ponownego podjęcia rokowań. Polska będzie się starała uzyskać kredyty przez wydzierżawienie monopolów.

Odznaczeni. W min. spraw wewnętrznych udekorowani zostali oderami „Odrodzenia Polski" m. in. generalny komisarz służby zdrowia p. Wroczyński oraz p. Twardo i insp. policji Swolken.

Nabożeństwo za śp. prez. Narutowicza. Dnia 16 bm. o gdz. 10-ej rano w katedrze św. Jana kardynał arcybiskup ks. Kakowski celebrował uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej inż. Gabryela Narutowicza. Na nabożeństwie byli obecni członkowie rodziny, p. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, prezes Rady Ministrów wraz z rządem, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, miasta, pp, Baliński i Jabłoński, kapituła orderu Polonja Restituta oraz sfery polityczne i społeczne.

W Polsce obecnie mniej piją. Dyrektor Państw. Monopolu Spirytusowego, dr. Podkomorski, wyraził się na temat rozwoju produkcji spirytusu w Polsce, iż eksport spirytusu z 34.000 hl. w r. 1924, spadł na 6000 w r. b. Również spożycie spirytusu wewnątrz kraju zmniejszyło się w r. b. o 20 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obecnie monopol uruchomił 10 własnych wytwórni wódek oraz 13 hurtowni. Przyszłość przemysłu gorzelniczego leży w zwiększeniu zużycia spirytusu na cele techniczno-przemysłowe.

Zagadkowe zniknięcie pereł. W Warszawie do zakładu fryzjerskiego na Nowym Świecie stale przychodziła klijentka Leontyna hr. Potocka. Przed oddaniem się zabiegom kosmetycznym p. Potocka zdjęła z rąk pierścionki, odpięła wielką kolję z prawdziwych pereł i wraz z grzebieniem położyła na umywalce. Wychodząc, zapomniała o swej biżuterji. Gdy nazajutrz przyszła po nią, oddano jej tylko grzebień. Drogocenne perły zniknęły w tajemniczy sposób. Urząd śledczy wdrożył dochodzenie

Gen. St. Haller wraca do Lwowa. Szef sztabu generalnego St. Haller pożegnał się w Warszawie oficjalnie z oficerami sztabu generalnego i podległymi sztabowi bezpośrednio instytucjami wojskowemi. Udaje się on na urlop i wróci na dawny swój posterunek inspektora armji we Lwowie.

Wcześniejsze zwolnienie rocznika 1923. W najbliższych dniach zostanie zwolnione pół rocznika z roku 1923, oraz starszych żołnierzy na stały urlop, pomimo, że rocznik 1923 przebywa zaledwie 14 miesięcy. Zarządzenie to przesądza dwuletnią służbę wojskową na korzyść jednorocznej.

Zgon zasłużonego muzyka. We Lwowie zmarł w sędziwym wieku, lat 79, znany i zasłużony profesor tamtejszego konserwatorjum, oraz b. kapelmistrz opery i operetki lwowskiej śp. Franciszek Słomkowski.

Samobójstwo studenta. Onegdaj w Wilnie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru student uniwersytetu warszawskiego Tadeusz Kołodziejski. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Magiczne właściwości gwoździa.

Odpędza złe sny i zmory. — Przygważdża się nim nieboszczyków. — Madonna wśród szpilek. — Znaczenie gwoździa w światowej wojnie. — Wbijanie gwoździ w posągi jest starym pogańskim zwyczajem.

Przypisywane gwoździowi magiczne właściwości zawsze interesowały uczonych. Prof. Frazer poświęca temu tematowi jedną ze swych prac. Nikt wszakże nie umiał wytłómaczyć, skąd zabobony o gwoździu wzięły swój początek, acz stare są niezmiernie. Już Plinjusz o nich wspomina i zaleca gwóźdź, jako niezawodny środek przeciwko epilepsji. Utrzymuje też, że gwóźdź wyrwany z grobowca i wbity w próg domu, odpędza złe sny i zapobiega nocnym zmorom.

Wiara w magiczną moc gwoździa daje się być o wiele jeszcze starsza: w Chaldei, Asyrji i Egipcie, jak konstatują Perrot i Chipiez, był zwyczaj wtykania w fundamenta domów figurek z gliny, zakończonych u dołu ostrym szpikulcem. Być może w celu przygwożdżenia złych duchów podziemnych, by do domów dostać się nie mogły. Po dziś dzień wśród niektórych dzikich szczepów istnieje zwyczaj wbijania ostrych gwoździ dookoła i nad samemi grobami umarłych, prawdopodobnie również w celu uniemożliwienia duszom nieboszczyków opuszczania ich w nocy i straszenia ludzi.

W wielu miejscach pielgrzymek, ich nabożni uczestnicy rzucają gwoździe do źródeł czczonych, jako święte. We Flandrji wbijają gwoździe i szpilki w statuę świętego, o łaskę którego pątnik się ubiega. W Sewilli bardzo sławną jest jedna Madonna, umieszczona w niszy nazewnątrz kościoła za kratą. Lud wierzy, że kto za kratę rzuci szpilkę, to z zupełną pewnością w ciągu roku wyjdzie za mąż lub się ożeni. To też szpilek leży tam całe mnóstwo.

A teraz o roli gwoździa podczas ostatniej wojny.

Zwłaszcza Anglicy obdarzali go swem zaufaniem. Miał chronić żołnierzy od wszelakich nieszczęść, chorób, wypadków i nawet gazów trujących. Wystarczało go mieć w kieszeni, albo powiesić na łańcuszku na szyi. Najskuteczniejszemi jakoby były gwoździe znalezione na drodze, wypadkiem. Noszono też pierścionki złożone z dwóch oplatających się gwoździ: taki pierścionek, aby był coś „wart", trzeba było dostać go w prezencie; kupiony nie posiadał żadnej siły. Zdaniem uczonych, np. Daremberga,. Cabrol, G. B. Thiers, wszelkie ozdoby, jak pierścionki, naramienniki, kolczyki, szpilki do włosów itp., pierwotnie noszone były celem ochrony przeciw różnym urokom. Dopiero z czasem nabrały obecnego charakteru ornamentacyjnego.

Zupełnie jednak swoiście gwóźdź przejawił się w umysłowości wojennej niemieckiej. Przypomnijmy naprzykład, wbijanie gwoździ w olbrzymi posąg Hindenburga, zrobiony z drzewa. Tłómaczenie, że był to dowcipny tylko sposób wyciągania pieniężnych składek, bo za wbicie gwoździa w posąg Hindenburga kazano patrjotycznym entuzjastom płacić, nie wytrzymuje krytyki i conajwyżej objaśnia jedną ze stron ceremonji. Wszystko przemawia za tem, że ta ostatnia jest odbiciem prastarej myśli pierwotnej ludzkości, myśli, która drogą jakiejś tajemniczej dziedziczności psychicznej, ujawniła się w podświadomości nowoczesnych Niemców. Wogóle przechodzą oni obecnie dziwny proces duchowy, przy którym wydobywają się na wierzch także pewne reminiscencje pogańskie. — Dość wspomnieć o wznowieniu kultu Wotana i próbach znacjonalizowania chrześcijaństwa w kierunku uczynienia zeń wyłącznie germańskiej wiary.

Co się zaś tyczy samej ceremonji wbijania gwoździ w posąg Hindenburga, który zresztą nie był wyjątkiem, gdyż dzieli ten zaszczyt ze statuą „Der Schmied von Essen" i „Der eiserne Bauer" w Hamburgu — to znaleźć tu można ciekawe analogje z podobnym zwyczajem, istniejącym w starożytnym Rzymie, a obecnie spotykanym w murzyńskich szczepach Loango. W Rzymie podczas id wrześniowych, a również dla odwrócenia grożącego nieszczęścia, wbijano gwóźdź w świątynie Jowisza i Minerwy. Murzyni zaś Loango wbijają gwoździe w posągi swych bożków, ilekroć od nich pragną coś uzyskać.

Nemo.

Nowa afera szpiegowska. Sensacją dnia jest ujawnienie afery szpiegowskiej w inspektoracie armji nr. 2 w Wilnie. Stwierdzono brak niektórych dokumentów, a mianowicie rozkazów mobilizacyjnych. W związku z tem aresztowano chorążego Checa.

Wybryki bezrobotnych w Zawierciu. W Zawierciu na 40 tysięcy mieszkańców jest 7 tysięcy bezrobotnych, między którymi w ostatnich czasach komuniści uprawiają żywą agitację. Onegdaj bezrobotni w liczbie paruset, wpadli do magistratu i domagali się, aby zamiast mąki i cukru, który mieli otrzymać w naturze, otrzymali gotówkę. Prezydent miasta Pawłowski oświadczył, że on nie może się przychylić do żądań ze względu na polecenie władz wyższych. Tłum coraz bardziej zaczął atakować prezydenta i urzędników, a w końcu zdemolował całe biuro prezydenta, poczem opuścił magistrat.

Oczywiście, że tego rodzaju wybryki nie poprawią doli bezrobotnych.

Wielki pożar. We wsi Gołąb, powiatu Lubartów, wybuchł pożar w zabudowaniach trzech gospodarzy: Tomasza Falisa, Michała Konszty i Michała Żeguły. Spłonęły stodoły ze zbiorami i obory z inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych.

Plaga wilków. Z różnych stron Ziemi Wileńskiej donoszą o pladze wilków. Przed kilku dniami w biały dzień we wsi Turowszczyzna wpadły do mieszkania wyrobnika Turskiego dwa zgłodniałe wilki. Bestje porwały pozostające bez opieki dziecko dwuletnie i pożarły je. Na odcinku Podbrodzie—Łyntupy o 3 wiorsty od stacji, na przechodzącego szosą kolejowca napadł w biały dzień wilk i usiłował rozszarpać go. Na krzyki napadniętego przybiegli z pomocą przechodnie i odpędzili zwierzę.

Nowe bankructwo w Łodzi. Zbankrutowała firma włókiennicza Gottesdiener. Passywa firmy wynoszą około miljona złotych. Na żądanie kilkudziesięciu wierzycieli, właściciele firmy: Jakób Gottesdiener i Rafał Feiner zostali z polecenia prokuratora aresztowani. Podobno wymienieni zamierzali uciec z Polski.

Plemię paskarskie. Jako rezultat kontroli policyjno-magistrackiej we Lwowie pociągnięto 118 kupców do odpowiedzialności za paskarstwo.

Ciężkie czasy dla dorożek samochodowych. Ogólny zastój i zubożenie ludności m. Warszawy odbił się w silnym stopniu na położeniu dorożek samochodowych kursujących po stolicy, które przynoszą bardzo mało dochodu. — W Bydgoszczy nie jest lepiej... Sznury samochodów wystawają godzinami bezczynnie na ulicy Gdańskiej.

Prawa obywatelskie na kresach wschodnich. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o uzyskaniu obywatelstwa w miastach i miasteczkach województw wschodnich.

Najazd na Śląsk Polski. Z Katowic donoszą: W czasie ostatnich wahań kursu złotego ujawnił się tłumny najazd na Śląsk nabywców zamiejscowych, głównie ze Śląska Opolskiego, którzy pragnęli wykorzystać konjunkturę walutową i w szczególnie wielkich ilościach nabywali i wywozili środki spożywcze, tak, iż rychło rzeczywiście dał się odczuć zupełny brak poszczególnych artykułów jak np. masła, tłuszczu itp. Najazd ten spowodował, że składy rychło opustoszały z towarów.

Tatrzański park przyrody. W Krakowie odbyła się w sprawie utworzenia w Tatrach na pograniczu polsko-czechosłowackim, parku przyrody, konferencja ekspertów, zwołana z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności i czechosłowackiej Akademji Naukowej. Wynikiem konferencji było wypracowanie szczegółowej ekspertyzy naukowej, co do projektu zamiany na park przyrody. Ekspertyza przewiduje utworzenie parku w granicach pełnej suwerenności każdego z państw, z tem, że zasady parku będą po obu stronach jednakowe ze względów naukowych, praktycznych. W organizacji parku utworzy się nowy typ, który nie jest kopją ani amerykańskich ani szwajcarskich parków, ale uwzględniając zdobyte w tych parkach doświadczenia dostosowuje się do lokalnych stosunków. Szczegółowy memorjał konferencji będzie w najkrótszym czasie przedłożony właściwym instancjom urzędowym i ustawodawczym. Należy podkreślić, że przebieg konferencji ujawnił całkowitą zgodność poglądów ekspertów polskich i czechosłowackich.

Zagubione miljony w taksówce.

Odniósł szofer... po 3 dniach namysłu.

Ogólne poruszenie wywołała w Warszawie wiadomość o zaginięciu teki, należącej do przedstawiciela szwedzkiego przemysłowca zapałczanego Nilssona, o czem donosiliśmy onegdaj.

Wyznaczono nagrodę w kwocie 20-u tysięcy złotych dla uczciwego znalazcy, względnie dla osoby, która się przyczyni do odnalezienia skarbu.

Policja wzięła się energicznie do rzeczy.

Udało się jej natrafić na ślad tajemniczego szofera i anonimowej taksówki.

Ustalono, że była to „Tatra" z numerem rejestracyjnym 1340, a kierowcą niejaki Aleksander Berr, zamieszkały w domu nr. 9 przy ul. Gołaszewskiej.

Wezwano Berra do wydziału ruchu kołowego. Szofer jednak, otrzymawszy to wezwanie, stawił się sam w hotelu Bristol i zwrócił dyrektorowi Nilssonowi tekę z nienaruszoną zawartością.

Wobec tego, że fakt ten nastąpił dopiero po trzech dniach — i po wysłaniu wezwania z policji — szofera aresztowano.

Najnowsze zestawienie statystyczne wykazało, że **niedobór naszego bilansu handlowego** w czasie od 1 maja 1924 do 1 lipca 1925 wynosił około 700 miljonów złotych. Ta olbrzymia przewyżka przywozu nad wywozem, którą Polska zapłaciła zagranicy, składa się w większej części zwydatków na artykuły spożywcze, na ubranie, obuwie, przedmioty zbytku, sprowadzane z zagranicy, podczas gdy na twórcze i trwałe narzędzia produkcji wydano zaledwie mniejszą część tej sumy.

Nadto wywieźli za granicę przeszło 160 miljonów złotych posiadacze paszportów zagranicznych, wyjeżdżający z kraju najczęściej dla rozrywki.

Ten masowy wywóz naszego złotego w łącznej sumie przeszło 800 miljonów wywołał spadek złotego i jest jedną z głównych przyczyn dzisiejszych trudności gospodarczych.

Liga Niezapominajki, której oddział zawiązuje się w tych dniach w Bydgoszczy ma na celu poprawę bilansu handlowego Polski przez propagowanie wśród społeczeństwa idei nabywania towarów pochodzenia krajowego. Wpisy do Ligi Niezapominajki przyjmuje Dyrekcja Liceum Handlowego.

Liga Niezapominajki.

Polowania na koszt skarbu. Dzięki przypadkowi wyszły na jaw — jak donoszą pisma — dość dziwne imprezy, jakie na koszt skarbu państwa urządzali sobie dyrektorzy Banku Rolnego w Warszawie. Wyjeżdżali oni mianowicie rzekomo w charakterze służbowym na polowania i przyjęcia do okolicznych dworów samochodem, zakupionym za 30.000 złotych. Wyjazdy te odbywały się zwykle w soboty i trwały przez poniedziałki. Onegdaj w drodze powrotnej z Ciechanowca do Warszawy szofer, nadmiernie ugoszczony podczas wizyty, skierował auto na drzewo przydrożne, tak, iż rozbiło się na kawałki, a pasażerowie cudem tylko ocaleli. Odpowiedzą oni, t. j. pp. Staniszewski, naczelny dyrektor banku, Witold Moritz, jego zastępca i p. Ścigórz, dyrektor oddziału — przed odnośnemi władzami za zmarnowanie 30.000 złotych z majątku państwowego i swe dotychczasowe posady.

Kolejarze otrzymają lepsze umundurowanie. Według pogłosek w sferach kolejowych rozpatrywany jest projekt stopniowej zmiany obecnego umundurowania kolejarzy Mianowicie materjał ma być wydawany w lepszym gatunku a odznaki zostaną zmienione.

O zapomogi dla zredukowanych kolejarzy. Związek Urzędników Kolejowych domaga się u rządu rozszerzenia działania funduszu bezrobocia również i na zredukowanych pracowników kolejowych i w tym celu zabiega o miejsce w zarządzie głównym tego funduszu.

Z Konina.

Dnia 13 grudnia o godz. 9 wiecz. wybuchł groźny pożar na folwarku Bylew gm. Gosławice pow Konińskiego, należącym do Hr. Mieczysława Kwileckiego z Malinca.

Spłonęły stodoła napełniona zbożem, około 700 cent. żyta, 100 cent. jęczmienia, 70 cent. owsa i siano wartości około 1300 zł., murowany budynek inwentarny, w którem mieściły się owczarnia, zboże i stajnia i w niem spaliły się 86 owiec, 15 cieląt, 12 źrebaków.

Do gaszenia pożaru przybyły straże ogniowe, pierwsza z Lichenia gm. Gosłowice, druga ze Stefanowa i trzecia z Lubstewa gm. Sompolna. Dzielne straże pracowały z całem poświęceniem, to też uratowały stodołę, która już kilkakrotnie zapalała się.

Straty obliczone są przypuszczalnie około 31.000 złotych. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny.

Kupiectwo a obecny kryzys gospodarczy.

Pomijając całkowicie krytyczne zapatrywanie stanu przeszłego, o którym możnaby dużo pisać, poruszam tu bardzo ważną rolę naszego kupiectwa, które w tej chwili winno przyjść do otrzeźwienia nietylko w interesie własnym, ale i państwa i szerszych mas robotniczych, na których kupiectwo zawsze opierało swój byt, ale naturalnie tylko wtenczas, gdy robotnik miał pracę i zaco kupiectwo popierać. Blisko 400 000 robotników w Polsce chodzi bez zajęcia!

400 000 robotników podzielić na poszczególne miasta, każdego z tygodniowym zarobkiem około 30—40 złotych, jaka to masa pieniędzy w obrocie, jakieby potrzeby można tym w czasie gwiazdkowym zaspokoić. Tu daje się kryzys dotkliwie we znaki naszemu kupiectwu jedynie dla tego, bo robotnik chodzi bez pracy. **Za dużo sprowadzamy z zagranicy, a za mało produkujemy w własnym kraju; za mało też staramy się klijenteli udowodnić, że towar polski nie różni się niczem od zagranicznego;** za mało zresztą pojmujemy, że im większy zbyt będzie miał wyrób krajowy, tem większe masy i robotników i rzemieślników będą miały zajęcie. Jest to jedno z pierwszych zadań kupiectwa.

Drugiem zadaniem kupiectwa winno być po stabilizacji naszego złotego: **„nie przyjmować z góry od żadnego fabrykanta jakichkolwiek zobowiązań w dolarach!"** Kiedy złoty puszczono w obieg, nie można było już wówczas wyjść z podziwu, że kupiectwo na takie pretensje fabrykantów nie zareagowało odpowiednio.

Dziś prawie każdy kupiec odczuwa, że tego rodzaju taktykę fabrykantów zwalczać należy, bo zazwyczaj przez sztuczne obniżanie wartości złotego dochodzi fabrykant do podwójnych zarobków, a kupiec do ruiny.

Postępowanie swoje tłomaczy fabrykant tem, że musi surowce sprowadzać z zagranicy! i płacić dolarami. Płacić musi, bo sam chce. Gdyby po stronie fabrykantów tak wyraźny i zwarty front istniał przeciwko dolarowi jak obecnie przeciwko złotemu, inaczej cenionoby nasz pieniądz i nasz kraj.

Przecież Związek kupiecki w Poznaniu wydał odpowiednie instrukcje, ostrzegające swych członków przeciwko zawieraniu jakichkolwiek transkacyj w dolarach. Kto pokrywać będzie te straty kupiectwa, które pod wpływem sztucznego obniżania złotego, dla niego powstały?

Jedyną drogą wyjścia dla kupiectwa może być tylko zespolenie sił ku urzeczywistnieniu korzystnych postulatów dla siebie, a tem samem i dla kraju. W łączności siła! Zwartym więc szeregiem winno kupiectwo polskie wystąpić przeciwko dyktaturze fabrykantów, przeciwko tej chorobie dolarowej, która u tej kategorji obywateli najwięcej fermentu wnosi w nasze życie gospodarcze. Związek kupiecki w Poznaniu winien częściej urządzać zjazdy informacyjne, zwłaszcza w ostatnim czasie, gdzie kupiectwo stoi prawie bezradne, bez jakiejkolwiek drogi wyjścia, gdzie trzeba wytknąć właściwą drogę postępowania, by kraj ani kupiectwo nie zginęło marnie! **(o.)**

W sprawie redukcji urzędników.

Jak nas informują z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pogłoski o masowej redukcji urzędników w służbie rządowej w związku z zamierzeniami oszczędnościowemi państwa są conajmniej przedwczesne. Rada Ministrów obradując nad środkami oszczędnościowemi i redukcją budżetu, uznała zmniejszenie liczby urzędników w stosunku procentowym we wszystkich urzędach byłoby równoznaczne z osłabieniem sprawności aparatu państwowego. Wyraz temu poglądowi dał Minister Skarbu Zdziechowski w swym exposé, nie wspominając bynajmniej o redukcjach wydatków personalnych. Mowa być może jedynie o redukcji częściowej pewnych organów administracyjnych i związanej z nią redukcji niewielkiej ilości pracowników. Sprawa ta jednak, jako ostatecznie nierozstrzygnięta, nie upoważnia do powstawania szkodliwych dla państwa pogłosek.

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

(Ciąg dalszy)

Do ostatnich czasów Oberland Berneński, łączący cię szybko ze światem przez tę tu kolej, dogodnego wyjścia na dalekie południe nie miał. Na czem tracił wiele on, ale i cały kanton. Postanowiono więc temu zaradzić. W taki sposób, w jaki zaradzono w niemniej górzystym kantonie Uri.

Ale jak tam, i tu na drodze ku urzeczywistnieniu tego zamiaru piętrzyła się wielka przeszkoda.

W postaci góry Lötsch.

Należało więc ją pokonać, jak tam Gotharda, tak tu tę zaporę przebić.

Myślano nad tem w Bernie długo, krępowano się kosztami, wreszcie powzięto ostateczną decyzję.

Dla dobra całego kantonu, który wprost dusił się od południa, któremu dwa ku niemu wyjścia przez doliny Simmy i Hassli, nie wystarczały.

Rok 1913 pozostanie pamiętnym w dziejach kantonu tego, w roku tym Bern podał rękę Medyolanowi.

I dziś, do którego aby się dostać dawniej, musiał kołować z wielką stratą czasu i pieniędzy, prostą jak strzelił doprowadza on drogą.

Ale jakże wspaniałą i romantyczną!...

Odbyłem ją wkrótce po oddaniu jej na użytek publiczny, i znając wszystkie jakiemi Szwajcarja połączyła się z czterema częściami Europy, stwierdzam, że z najpiękniejszemi do współzawodnictwa zwycięsko stanąć ona może.

Przyczynia się do tego nie sam jej tunel, ale tło całe na którem się rozwija: dolina rzeki Kander, o wiele pozostawiająca za sobą Simmy i Hassli doliny, i wyniosłości ponad Rodanem, które po opuszczeniu tunelu przebiega. I z których jak po schodach do Brieg się spuszcza, by następnie przez tunel Simploński w połowie szwajcarski w połowie włoski, połączyć się z drogami włoskiemi.

Te trzy zatem doliny: Hassli, Simmy i tej rzeki Kander, to Oberland Berneński.

Z całym jego czarem.

Olbrzymie jego góry, w tajemniczych łożyskach wartkie potoki i rzeki, większe i mniejsze wodospady, urocze łąki na zboczach wyniosłości i kapiące się w morzu zieleni wioski i osady romantyczne, — oto co składa się na ten czar.

Godzien najzręczniejszego pióra pisarza, najjaskrawszego malarskiego pendzla.

Ale nie wyczerpuje przecież on całego tego Oberlandu.

Choć tak bezbrzeżny, choć tak bajeczne bogaty.

Gdyż w samem jego wnętrzu jest świat, który go uzupełnia, nie mający z tym, z którym się dotąd zapoznaliśmy nic wspólnego, pełen grozy w nim nie napotykanej, sam w sobie i sam dla siebie.

Świat po śmierci i unicestwienia.

Świat lodowców.

Zapoznamy się i z tym światem, poznamy i jego zaklęty w martwocie wiecznej urok, ale za nim to nastąpi, w majestacie blasków słonecznych śledźmy uważnie w dalszym ciągu za tem, co w nim żyje. A żyjąc, myśli, kocha, cierpi i czuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

ŁABISZYN. (Zebranie inwalidów). W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 1 po poł. odbyło się w lokalu p. Kierczyńskiego przy Starym Rynku ostatnie w tym roku zebranie Grupy Związku Inwalidów Wojennych R. P. Łabiszyn, na którym był także obecny jako delegat Koła Zw. Inwalidów W. R. P. w Bydgoszczy, kol. Szczygieł. Zebranie zagaił prezes Grupy kol. Królewicz hasłem „Cześć". Po przywitaniu delegata i gości przez prezesa Grupy, zrobiono małą przerwę celem zdjęcia pamiątkowego całej Grupy. Następnie po odczytaniu protokółu przez sekretarza W. Wawrzenka udzielił prezes Królewicz głosu delegatowi z Bydgoszczy kol. Szczygłowi. Ponieważ głosy się wyczerpały a także czas się już opóźnił, zamknął przewodniczący zebranie hasłem „Cześć".

Zaznaczyć trzeba, że harmonja i praca w Grupie łabiszyńskiej jest dobra. Wypada oddać uznanie obecnemu zarządowi Grupy, który nie zasypia w swej pracy. Co jeszcze w Łabiszynie pochwalić można, to jest zrozumienie dla inwalidów ze strony niejednych obywateli miasta, a szczególnie na uznanie zasłużył, jak się dało stwierdzić, mistrz piekarski kol. Witucki.

Uchwalono na niedzielnem zebraniu odpowiednie rezolucje, popierające postulaty naczelnego Związku.

ŻNIN. (Pożar). W nocy o godz. 3 wybuchł pożar na majątku p. Frankowskiego w Kaczkówku pow. Żnin. Z dziwną obojętnością odnieśli się do nieszczęścia swego sąsiada okoliczni koloniści. Zabudowania spaliły się.

Z Nakła.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 3. popoł. w sali Strzelnicy odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez Komitet Obywatelski, składający się z następujących organizacyj: Tow. Samodz. Kupców, Tow. Przemysłowców, Tow. Rzemieślników, Tow. Kupieckiego, Rady Rzemieślniczej, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Tow. Restauratorów na pow. wyrzyski.

Obrady toczyły się na temat: a) Czy ustawa antyalkoholowa wpłynie dodatnio na stosunki ekonomiczne i moralność społeczną?, b) Czy jest pożądana w obecnym czasie redukcja lokali restauracyjnych? c) Czy przez ograniczenia w sprzedaży alkoholu, zmniejszy się spożycie takowego?

Zebraniu przewodniczył p. K. Kryszkiewicz, członek Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Zasadniczy referat wygłosił p. M. Bawarski, oraz pp. Szatkowski, imieniem Rzemieślników, Bogaczyk imieniem Robotników, Kryszkiewicz imieniem Kupców, i obywatelstwa m. Nakła, Banaszczyk imieniem Powstańców, Mroczek imieniem Tow. Przemysłowców, Buba imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wszyscy mówcy w swych wywodach byli przeciwni redukcji wyszynków. To też jednogłośnie została przyjęta odpowiednia rezolucja.

Obszerna sala Strzelnicy była szczelnie zapełniona. Wśród obecnych byli członkowie Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy, przewodniczący Rady Miejskiej, członkowie Magistratu, p. mecenas Latanowicz, i bardzo wielu z obywatelstwa. Obrady były bardzo poważne. Przemówienia stały na wysokim poziomie obywatelskim. Dyskusja była krótka, lecz bardzo rzeczowa.

W poniedziałek odbyło się drugie zebranie „Vorschuss-Vereinu" w sali hotelu „Polonia". Uchwalono zmienić nazwę na „Bank Kredytowy w Nakle", oraz odrzucić wniosek zarządu o waloryzowanie należności bankowych na dolary.

Inowrocław.

Z życia towarzystw inwrocławskich.

W niedzielę ub. odbyło się plenarne i roczne walne zebranie tut. Koła Zw. Podoficerów Rezerwy. Związek ten, tak zaszczytnie zasłużony na polu przysposobienia wojskowego, czego dowodem pismo nadesłane przez Dowództwo O. K. Poznań Gen. Dyw. Hubisztę, z wyrazami uznania dla tut. Koła za przeprowadzenie 2-dniowych manewrów w okolicy Gniewkowa, winien pobudzić wszystkich podoficerów rezerwy dotychczas nie należących do Związku do rychłego przystąpienia do tegoż. Zebranie plenarne zagaił prezes p. Ekert, który po przeczytaniu komunikatów Zarządu i regulaminu Koła, solwował zebranie. Po krótkiej przerwie przystąpiono do walnego zebrania, którego marszałkiem wybrano jednogłośnie p. ppłk. Krzyżanowskiego. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano dotychczasowy zarząd ponownie w skład którego wchodzą pp. pp. Ekert, Szczepkowski, Tadeja, Waliński i Miecyjak. Przewodniczącym komisji rewizyjnej jest p. Degler i członkami pp. Ziętara i Dratwiński. Sąd koleżeński stanowią pp. Szczepański Mikucki i Rybacki.

W dniu tym odbyło się również walne zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych, na którym m. i. obecni byli pp. ppułk. Krzyżanowski i prezes Komitetu Stowarzyszeń mecenas Mielcarek. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła p. Gotowałę i odczytaniu sprawozdań, przystąpiono do walnego zebrania. Marszałkiem obrano p. Pawlaka, członka Rady Wojewódzkiej Zw. I. W. Po załatwieniu zwykłych formalności wybrano nowy zarząd w skład którego weszli prawie wszyscy dotychczasowi członkowie zarządu. Skład nowego zarządu jest następujący: pp. Gotowała, Krofowski, Woźniak Staszak I, Kwiatkowski II, Kalman, Nowicki i Pawlak. Do komisji rewizyjnej należą pp.: Waliński, Janowczyk, Gryszczyńska, Pilarowski i Osiński. Sąd koleżeński stanowią pp.: Józefowski, Zawadzki Tomczak Górna i Rybińska.

W ub. poniedziałek zebrało się Towarzystwo Miłośników Teatru w celu omówienia spraw związanych z istnieniem tut. Teatru Narodowego, którego byt jest poważnie zagrożony. Prezes p. Dzwikowski zdał sprawozdanie z działalności Towarzystwa w zakresie niesienia pomocy Teatrowi Narodowemu jako placówce kulturalno-oświatowej, jedynej na terenie ziemi Kujawskiej. W imieniu artystów przemawiał kierownik literacki p. prof. Krzyżanowski, który dał pogląd na prace artystów i ich skromne warunki bytu. W następstwie ożywionej dyskusji, z której wyczuć można było troskę o utrzymanie tak potrzebnej placówki, uchwalono rezolucję, wzywająca społeczeństwo Kujaw a mianowicie mieszkańców miasta Inowrocławia do popierania Teatru Narodowego przez uczęszczanie na przedstawienia tegoż.

Spodziewać się należy, że obywatele tut. wezmą apel powyższy do serca i przyczynią się do utrzymania tej zagrożonej placówki.

Z inicjatywy Tow. Pań pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, odegrał zespół Teatru Narodowego krotochwilę pt.: „Świat bez mężczyzn". Dochód przeznaczony był dla biednych dzieci na gwiazdkę. Spodziewać było się można licznego udziału publiczności, wobec tak szlachetnego celu. Niestety, przybyła tylko garstka widzów, co świadczy ujemnie o poczuciu obywateli tut. Na usprawiedliwienie tego smutnego objawu przytoczyć można jedynie brak szerszego zareklamowania tej imprezy, bowiem prócz suchej notatki w miejscowej prasie w dniu przedstawienia nie podano poprzednio szczegółów przedstawienia do publicznej wiadomości.

Z Kruszwicy.

Wycieczka studentów politechniki warszawskiej.

Przed kilku dniami przybyła do kolebki Państwa Polskiego, prastarej Kruszwicy, wycieczka asystentów, i studentów Wydziału Chemji, (zakład technologji i fermentacji) przy Politechnice Warszewskiej pod kierownictwem sympatycznego profesora chemji p. Wacława Iwanowskiego z Warszawy.

Wycieczkę tę urządzono w celu zapoznania się z najlepszą wytwórnią win w Polsce, jaką reprezentuje p. H. Makowski, w Kruszwicy. W wycieczce wzięło udział 12 panów. Po zwiedzeniu miasta, studenci udali się na „Mysię Wieżę", zwiedzili letnisko, katedrę Bolesławowską, rozkoszowali się widokiem Gopła, poczem udali się do cukrowni kruszwickiej gdzie szczegółowo zapoznali się z procesem przetwarzania buraków i wyrobem cukru. Następnie zwiedzili szkółkę powiatową. Były to jednak — nawiasem mówiąc — cele uboczne wycieczki, bo głównym jej celem — jak mówiono — było zwiedzenie wytwórni win. To też po zwiedzeniu miasta na które poświęcono połową dnia, studenci wrócili do gmachu fabrycznego, p. H. Makowskiego, by drugą połowę dnia poświęcić wyłącznie zwiedzaniu fabryki win.

W długiem i bardzo rzeczowo ujętem przemówieniu, w którem każdy — bez przesady — zwrot świadczył o głębokiej znajomości fachowej przedstawił p. H. Makowski rozwój winiarstwa tak w kraju, jak zagranicą, kończąc uwagi swoje zarysem rozwoju własnej firmy, rokując nadzieję, że prędzej, czy później wina krajowe, wyprą wina zagraniczne, których ceny daleko przewyższają pierwsze

W końcu, przemówił p. prof. Iwanowski, służąc różnemi technicznemi wskazówkami, skierowanemi w pierwszym rzędzie do słuchaczów Politechniki.

Objaśnień bardzo szczegółowych udzielał p. H. Makowski. Zwiedzano przedewszystkiem tłocznię, składnicę i rozlewnię win, laboratorjum analityczne, piwnice itd.

Ze wszystkiego odnieśli zwiedzający bardzo dodatnie wrażenie, wyrażając podziw nad ładem i porządkiem, jaki na każdym kroku rzucał się w oczy.

Po wspólnej kolacji studenci udali się w powrotną drogę do Warszawy, unosząc z sobą miłe wspomnienia, z chwil przebytych w sympatycznej Kruszwicy.

Z Trzemeszna.

Wieczorek T. C. L. — Św. Mikołaj. — Wykłady. — Groźny pożar. — Mała uwaga. — To i owo.

Wieczorek Towarzystwa Czytelni Lud., urządzony w ub. niedzielę na sali p. Sznajdera, był dla wszystkich tych, którzy szukali w długi wieczór niedzielny jakiejkolwiek rozrywki, bardzo miłą niespodzianką. Program został w całości wykonany przez dzieci które poszczególne numery programu oddały bez zarzutu ku ogólnemu zadowoleniu. Ogólny aplauz uzyskał „taniec chiński", który dzięki naturalnemu komizmowi małych wykonawców wypadł tak dobrze, że musiano go na ogólne życzenie powtórzyć. Również doskonale wypadły inne numery obfitego programu i zadowolona publiczność darzyła młodych wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Dnia poprzedniego, tj. w sobotę obdarzył św. Mikołaj około 300 dzieci woreczkami pierniczków, jabłek cukierków i rozmaitemi drobnemi darami. Rozpromieniona radością dziatwa z zadowoleniem wracała do domu, by potem śnić o groźnych zbójcach, którzy zagrażali „Powrotowi Taty", o św. Mikołaju, aniołkach i o tem wszystkiem co tam na scenie widziały. Czysty dochód z powyższej imprezy przeznaczyło Tow. C. L. na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych naszego miasta. Że wyżej wspomniany wieczorek doszedł do skutku i tak znakomicie wypadł, jest zasługą p. dyr. Łukasiewiczowej przewodniczcej miejscowego Tow. C. L., jak i p. Weissowej.

W ub. dniach mieliśmy właśnie z inicjatywy tegoż Tow. dwa wykłady popularne z przeźroczami: „O Szwajcarji", który wygłosił p. prof. Zbiegień oraz „O Lednogórze, Kruszwicy i naszych zabytkach historycznych", które w barwny sposób zilustrował p. prof. Czerwiński. O zainteresowaniu, które budzą takie wykłady w naszem mieście świadczy najdobitniej ten fakt, że sala nigdy nie świeci pustkami.

Groźny pożar który mógł łatwo przybrać nieobliczalne rozmiary wybuchł w ub. piątek wieczorem w tartaku p. Litkowskiego, tuż przy dworcu. Ogień powstał w oddziale maszynowym wskutek zapalenia się drzewa, leżącego nieopodal pieca maszyny fabrycznej. Ogień ogarnął szybko wnętrze, dach, grożąc wskutek silnego wiatru przerzuceniem się na inne zabudowania i na składy drzewa, już przetartego. Tylko dzięki energicznym wysiłkom Ochotniczej Straży Pożarnej udało się groźny żywioł opanować i zapobiec większym, niepowetowanym stratom. Straty wynoszą 5000 złotych.

Wartoby niektórym właścicielom kamienic przypomnieć o obowiązku czyszczania chodników ze śniegu i posypywaniu ich piaskiem podczas gołoledzia, które teraz prawie z dnia na dzień mamy. Rzadko kto ten obowiązek spełnia a tymczasem przechodnie są narażeni na połamanie nóg i rąk na publicznej ślizgawce. Byłby czas położyć kres tej niemiłej zabawie.

Na sobotę, wieczór zapowiada swój gościnny występ sekcja oświatowa 15 p. a. p. z Gniezna wraz ze swą orkiestrą. Czy wieczór się uda, jest rzeczą dość wątpliwą, choćby z tego względu, że wybrano sobotę jako dzień występu, a więc dzień, w którym nikomu nie zbywa na czasie.

POZNAŃ. (50 lat Teatru Polskiego). Teatr Polski w Poznaniu, obchodzi 50-lecie swego istnienia. Teatr ten, zasłużony dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego w dobie największego ucisku pruskiego, przetrwał chlubnie do dnia dzisiejszego. W ub. sobotę święcił Poznań 50-lecie służby „Teatru Polskiego" Narodowi. Uroczysty nastrój, jaki panował na widowni i na scenie; tłumny udział publiczności w wieczorze; publikacje, które ukazały się na powitanie a na koniec dziesiątki telegramów od władz instytucji i związków, od dramaturgów i aktorów, z Poznania, z całej Polski i od ceniących polską kulturę czeskich aktorów świadczyły, że jubileusz był nietylko świętem miasta Wielkopolski, ale wogóle ważnem zdarzeniem w życiu narodowem. Doniosłość obchodu wykazali w pięknych przemówieniach: Dr. Krysiewicz, przedstawiciel Spółki Teatralnej, Dr. Ratajski, prezydent miasta i dyrektor Szczurkiewicz.

GRODZISK. (Nieszczęśliwy wypadek). Pozostawiony bez nadzoru 15-miesięczny synek gospodarza Biniasza z Róży wpadł do stojącego na podłodze naczynia z wrzącą wodą i poparzył się tak, że wskutek tego zmarł wkrótce w najokropniejszych boleściach.

ŚMIGIEL. (Polskie serca). Uczenice Szkoły dla Włościanek w Nietąszkowie zrezygnowały z ogrzewania swych sypialni od czasu do czasu, przeznaczając w ten sposób zaoszczędzony opał dla biednych miasta.

GOSTYŃ. (Święto pracy). Przedsiębiorstwo budowniczego p. Franciszka Polaszka obchodziło podwójny jubileusz. Najpierw srebrny jubileusz istnienia przedsiębiorstwa, a prócz tego taki sam jubileusz nieprzerwanej pracy jednego z pracowników p. Stanisława Dyzerta.

KOŚCIAN. (Zabity w lesie). Przy obaleniu drzewa w lesie został zabity Józef Szczepaniak z Wyrzeki, powiat Kościan. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki.

Zbąszyń.

Zaprzysiężenie wojska. W poniedziałek 7 grudnia br. o godz. 11 przed poł. nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie tutejszego garnizonu 3 szwadron 15 p. ul. Wlkp. Szwadron przybył z orkiestrą pułkową na Rynek z stąd do tut. kościoła katolickiego. Kapelan odprawił cichą mszę św., podczas której przygrywała orkiestra pułkowa na chórze. Po skończonej mszy św. cały szwadron składał uroczystą przysięgę na sztandar pułkowy z Poznania w tym celu przywieziony. Po skończonej uroczystości i odegraniu przez orkiestrę hymnu „Boże coś Polskę" uformował się szwadron na Rynku i pomaszerował przed pomnik Poległych Powstańców i Wojaków na placu Wolności. Tutaj przedefilował szwadron przed swym pułkownikiem i resztą oficerów poczem powrócił do swych koszarów gdzie odbył się z powodu uroczystości skromny obiad żołnierski.

Nowy prezes „Halki". Zawiązano u nas w roku 1921 Tow. śpiewu „Halka". Tow. to rozwijało się dość dobrze w początkach, lecz w końcu życie w niem poczęło zamierać z powodu niezbyt dzielnej prezesury. Towarzystwo to wybrało na swem ostatnim walnem zebraniu tut. ks. prob. Płotkę swym prezesem. Wobec wyboru tow. to ożywi się.

Redukcja lokali restauracyjnych. W mieście naszem z dniem 1. I. 1926 r. objęte są redukcją 5 lokali restauracyjnych a w powiecie oprócz miast Nowy Tomyśl i Lwówek na wsiach niemal wszystkie. Odnośni właściciele lokali zredukowanych przeciwko temu zarządzeniu poczynili zabiegi celem zniesienia zakazu tego i to przez swe związki zawodowe. Czy i o ile to poskutkuje nie wiadomo.

Wiec oświatowy. W niedzielę 13 bm. odbył się na sali Strzelnicy wiec oświatowy z ramienia tut. Tow. Robotników Polskich. Inicjatorem i kierownikiem tegoż był tut. ks. proboszcz Płotka, który za pomocą obrazów świetlnych miał wykład o swych wrażeniach z podróży do Rzymu. Wiec ten był licznie odwiedzany. Sala Strzelnicy była po brzegi zapełniona.

Ofiara lodu. U urzędnika celnego p. Mądrego, zostawiła rodzina z pobliskiego Nowego Tomyśla 10-letniego chłopca udając się na pogrzeb do pobliskiego Zakrzewa pod Wolsztynem. Chłopiec pomimo przestróg starszych udał się na słaby lód Obry i utonął za nim pomoc jakaś nadejść mogła. Jest to pierwszy wypadek utonięcia na lodzie na Obrze i jeziorze zbąszyńskim tego roku.

Rzadki gość. Miasto nasze odwiedził w tych dniach rzadki gość, francuz Edmund Caradec w podróży swej naokoło świata. Podróż swą śmiały ten podróżnik odbywa w ciągu 4 lat pieszo w towarzystwie swego psa, o zakład 50 000 franków. Z Francji wyruszył on 23. 3 br. i ma do przebycia 24.384 klm. z których 6.768 klm. już ma poza sobą. Mimo to czuje się zupełnie zdrów i ma nadzieję wygrania zakładu.

Co słychać w Tczewie?

(Od własnego korespondenta.)

Gołębiarze pogniewali się na starostę. — „O dzielnicowość". — Pogłoski o zamknięciu Szkoły Morskiej.

W dniu 15 b. m. miejscowi hodowcy gołębi pocztowych zamieścili na łamach „Dziennika Bydgoskiego" artykuł protestacyjny, skierowany przeciwko tutejszemu staroście p. Dytkiewiczowi za zbyt silny nadzór nad hodowcami gołębi pocztowych w mieście nadgranicznym, jaki mjest Tczew

W artykule tym gołębiarze stwierdzają że na 13 członków jest aż dwóch Polaków, a reszta lojalni obywatele niemieccy.

Jak się dowiadujemy, starosta p. Dytkiewicz w sprawie tej udał się do Województwa w Toruniu.

* * *

Artykuły polityczne w „Dzienniku Tczewskim" pisuje, jak to widać z podpisu (J. K. Z.), pan redaktor naczelny „Pielgrzyma" — Józef Korcza-Ziółkowski.

W kilku ostatnich enuncjacjach swoich, zbyt może śmiały redaktor, puścił się na surową krytykę rządu warszawskiego i wywołał przez to niesmak u ludności napływowej na Pomorzu z innych dzielnic, jak również wśród klas inteligencji pomorskiej za rozogniania stosunków międzydzielnicowych. Za to z drugiej strony wspomniany autor zbiera od innych warstw społecznych hołdy i pochwały iż umiał stanąć śmiało w obronie pokrzywdzonej ludności pomorskiej.

Jak widać — „tak źle, a tak niedobrze..."

* * *

Z powodu redukcji wydatków, spowodowanych katastrofalnym położeniem gospodarczym, rząd ma delegować specjalną komisję do Tczewa, której zadaniem będzie zbadane na miejscu możliwości zlikwidowania miejscowej Szkoły Morskiej.

Likwidacja ta pociągnęłaby rzucenie na bruk 11-u profesorów, kilku innych oficjalistów i przerwanie nauki około stu uczniom, mającym za sobą świetną praktykę. Stałaby się niepowetowana szkoda.

Krążą z tej racji pogłoski, jakoby budynek po szkole Morskiej miał być oddany na koszary dla 3 kompanji wojska, które mają zastąpić oddziały policji granicznej, ulegającej również likwidacji.

Ano trudno, „tam gdzie drzewo rąbią, to się wióry sypią".

Z Pomorza.

Z TERESPOLA, pow. świecki. (Zebranie osadników rolnych — zebranie młynarzy). W niedzielę 13 bm. odbyło się w Terespolu w lokalu p. Szulca zebranie „Pomorskiego Zw. Osadników Rolnych" z powiatu świeckiego. Zebranie zagaił oraz przewodniczył prezes powiatowy p. Drozdowski. Przeczytany został nowy statut powyższego Związku. Statut ten uchwalony został na zebraniu wojewódzkiem które się odbyło niedawno. Z nowego statutu m. i. wynikało, iż nazwa powyższego Związku została zmienioną na „Pomorski Związek Osadników Rolnych". Centralą zarządu wojewódzkiego jest Grudziądz, lecz z siedzibą dotychczasową w Toruniu. Dalej przeczytano sprawozdanie z zebrania wojewódzkiego, o wyborze nowego zarządu wojewódzkiego. Nad powyższemi sprawami odbyła się dość ożywiona dyskusja. Poczem załatwiono sprawę kasy osadniczej, i to przez uzupełnienie Rady Nadzorczej i postanowiono, ażeby powyższa kasa w najbliższym czasie rozpoczęła swoją działalność. Nastąpiło wreszcie przyjmowanie członków do powyższej kasy osadniczej, poczem omawiano jeszcze szerzej ważność i zakres tej kasy. Następnie omawiano wszelkie sprawy osadnicze, jako to spłaty rent, przewłaszczeniowe itd.

Tejże samej niedzieli odbyło się w Terespolu w lokalu p. Szulca zebranie młynarzy z powiatu. Ilość członków na zebraniu była nie wielka. Omawiano sprawy zawodowe.

JANIA GÓRA, pow. świecki. (Licytacja drzewa). Licytacja na drzewo użytkowe i opałowe z nadleśnictwa Świekatowko odbyła się w lokalu p. Knutha w ub. poniedziałek, przy dość licznym udziale kupujących. Ceny były wcale nie niskie. Za jeden metr kubiczny drzewa użytkowego (budulcu) około 20 zł. zależnie od klasy. Drzewo opałowe było w cenie: za szczapy 6 zł. za metr, a płacono do 10 zł. za m., za wałki płacono za metr około 4 złote.

OSIE, pow. świecki. I u nas obchodzono pamiątkę rocznicy listopadowej. Obchód ten zorganizowało Tow. Młodzieży.

— W ub. niedzielę miał ks. wikary Dąbrowski swe ostatnie kazanie, bowiem pożegnał się z parafjanami, gdzie blisko półtora roku przebywał.

— W Wałkowiskach wybuchł w jednej z ostatnich nocy pożar. Spłonęła stodoła gospodarza Wyrębskiego, a sąsiadowi Lewandowskiemu dom mieszkalny. Ostatni zdążył tylko ze życiem przed płomieniami ujść. Miejscowa straż pożarna stawiła się natychmiast na miejsce wypadku. Szkody są znaczne.

Toruń.

Z teatru. Dziś w piątek, dnia 18 bm. o godzinie 7.30 wiecz. „Tosca" w sobotę „Turoń", w niedzielę po poł. o god. 3.30 „Codziennie o piątej", wieczorem o godz. 7.30 „Turoń".

Badanie pojazdów mechanicznych. Tygodnik T. N. przypomina wszystkim właścicielom pojazdów mechanicznych, obowiązek poddania wszelkich pojazdów mechanicznych ponownemu badaniu co trzy lata w myśl § 14 rozp. M. Rob. Publicznych i Min. Spraw Wewn. z dnia 6. 12. 22 r. Pojazdy dopuszczone do ruchu w tymże roku winne być poddane ponownemu badaniu w roku 1925, a dopuszczone do ruchu w roku 1923 muszą być ponownie badane w r. 1926 i to najpóźniej do daty oznaczonej w „pozwoleniu dopuszczenia do ruchu". Właściciele pojazdów, niestosujący się do powyższego rozporządzenia karani będą utratą prawa kursowania.

Żarłoczny Toruń. Jak wynika ze statystyki urzędowej, w czasie od 27-go listopada do 3-go grudnia br., to jest w przeciągu jednego tygodnia ubito dla Torunia w Rzeźni Mieiskjej 135 sztuk bydła rogatego 353 sztuk trzody drobnej i 528 sztuk trzody chlewnej.

Ceny na bydło z ostatniego targu. Na ostatnim jarmarku, odbytym w dniu 3 grudnia br. płacono za warchlaki poniżej 35 kg. żywej wagi 40—45 zł, powyżej 35 kg. 50—55 zł. Krowy starsze 120—180 zł., krowy dojne 200—280 zł., jałowice 120—200 zł. Konie starsze 50—100, konie robocze 120-250, konie dobre, 300-450, konie lepsze i nat. hodowli 500-700. Źrebięta roczne 100-120, źrebięta 2-letnie 150—200, świnie tuczne 50 kg. żywej wagi 65—68, prosięta za parę 30—40 zł.

Z ksiąg ludności. Wedle wykazu statystycznego miejskiego biura adresowego za listopad br. zameldowało się w tym miesiącu 477 osób, odmeldowało się 331 osób, przemeldowało się 292 osób. Stan ludności z dniem 30 listopada wynosił 45,344 osób. A zatem przybyło w ostatnim tygodniu do Torunia 146 osób.

Nareszcie otwiera się Dwór Artusa. Po długich tarapatach, jakie przechodzili dotychczasowi dzierżawcy z Magistratem, o czem zresztą donosiliśmy szczegółowo, dzierżawa tego dla Torunia jedynego lokalu reprezentacyjnego przeszła w ręce wytrawnego fachowca tej branży, p. Miłosławskiego, znanego na terenie Torunia hurtownika wódczanego. Jak mieliśmy okazję przekonać się osobiście, lokale, które dawniej przedstawiały obraz zaniedbania, zostały olbrzymim nakładem kosztów i pracy zupełnie odrestaurowane. Renowację powierzono znakomitym amatorom-artystom, to też całość wykonania sama mówi za siebie. Bez przesady można obecnie stwierdzić, że po całkowitem odnowieniu lokale Dworu Artusa nie znajdą równych sobie ubikacji ani w Krakowie, ani w Warszawie. Biorąc przytem pod uwagę, że nowy dzierżawca p. Miłosławski od dnia otwarcia zangażował tylko pierwszorzędny personel tak dla kuchni jak i lokalu, możemy tylko stwierdzić, że publiczność toruńska z zadowoleniem przyjmie fakt przywrócenia Toruniowi jedynego w swym rodzaju lokalu reprezentacyjnego, którego brak odczuwała przez tak długi okres czasu.

Miła rodzinka z toporem w ręku.

Straszliwa walka posterunkowego ze zbrodniarzami.

Z Grudziądza donosi „Głos Pomorski": Dnia 16 bm. udał się jeden z funkcjonarjuszy tutejszej P. P. na ulicę Forteczną 21, celem aresztowania niejakiego Jana Witkowskiego, zasądzonego na 6 miesięcy za kradzież.

Witkowski, na widok policjanta wpadł w istną furję wściekłości; chwycił opodal leżący ciężki topór i ze słowami „tem ci łeb rozwalę" rzucił się na posterunkowego, ten jednak uszedł zręcznie przed cięciem i chwycił zbrodniarza za rękę.

Wywiązała się straszliwa walka; po jednej stronie był odważny i dzielny posterunkowy, po drugiej cała rodzina Witkowskich (matka i dwaj bracia), targana szałem nienawiści i wściekłości.

Wkrótce przybiegli jeszcze dwaj posterunkowi i niezadługo cała rodzinka znalazła się w areszcie.

Jeszcze w sprawie Polskiego Banku Parcelacyjnego.

Od obecnego zarządu t. zw. Polskiego Banku Związkowego, dawniej Parcelacyjnego, w osobach pp. Kalkstein-Osłowskiego i Kazimierza Czarneckiego, otrzymujemy obszerne wyjaśnienie w sprawie nadużyć przez dyrektorów **Stefana Samolińskiego i W. Szczepankiewicza** spowodowanych, a o których rzeczowo już swego czasu obszernie pisaliśmy. Niektóre jednak ustępy są dość ciekawe, chociażby ze względu na to, iż potwierdzają zajęte przez nas stanowisko, jak niemniej, prostują mylne i demagogiczne informacje innych dzienników... Oto co głosi to wyjaśnienie:

„Kiedy w roku bieżącym „Dziennik Bydgoski" zwrócił uwagę na nieporządne prowadzenie Banku Parcelacyjnego, **uspokojono członków instytucji, przedstawiając wynik rewizji zaprzysiężonego rewizora ksiąg p. Karola Mizgalskiego**, który poświadczył, że bilans surowy, sporządzony na 31 marca 1925 roku, zgodny jest z księgami Polskiego Banku Parcelacyjnego oraz wynikiem szczegółowej rewizji, przeprowadzonej przez członka Rady Nadzorczej Chrapkowskiego który przez 14 dni badał każdą pozycję. Pozatem przedłożył ówczesny zarząd członkowi instytucji, posłowi Bigońskiemu, który wstąpił do instytucji dopiero po innych inwalidach, akta, z których wynikało, że cały szereg inwalidów wojennych, dzięki staraniom Polskiego Banku Parcelacyjnego osady likwidacyjne uzyskał.

Mając przed sobą oświadczenie zaprzysiężonego rewizora ksiąg, członkowie spółdzielni istotnie mogli uwierzyć, że wszystko jest w jaknajlepszym porządku. Tymczasem zaczęły na początku sierpnia br. ponownie krążyć najrozmaitsze wieści niepokojące, na podstawie których panowie Wittig i Bigoński, wybrani w międzyczasie do nowej Rady Nadzorczej, z Rady tej wystąpili.

24. sierpnia br. Samolińskich zaaresztowano. Rada Nadzorcza zwołała nadzwyczajne zgromadzenie, któremu postawiła mandaty swoje do dyspozycji i w dniu 28. września br. wybrana została nowa Rada Nadzorcza, oraz Zarząd, w osobach pana Franciszka Kalksteina-Osłowskiego i p. Kazimierza Czarneckiego. Nowy zarząd zarządził gruntowną rewizję ksiąg, przeprowadzoną dodatkowo także przez przedstawiciela Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, T. Z. w Poznaniu. Rewizja ta wykazała bardzo poważne nadużycia i karygodne braki w książkowości, istniejące już przed badaniem ksiąg przez zaprzysiężonego rewizora p. Mizgalskiego, który wszystko znalazł w porządku. Między innemi okazało się, że pan Stefan Samoliński **stworzył sobie sfingowane konta, z których korzystał. Przy klientach, domagających się załatwienia** swych spraw w Urzędzie Likwidacyjnym w Poznaniu, prowadzono fikcyjne rozmowy z Poznaniem, które istotnie odbywały się między **gabinetem Dyrekcji**, a centralą telefoniczną banku. **Takie same manipulacje** prowadzono rzekomo z Warszawą.

Ani członkowie Rady Nadzorczej, ani członkowie instytucji, nie mogli o tem wszystkiem wiedzieć, ani nadużyć tych wykryć, bo członkowie zarządu i inni urzędnicy banku działali widocznie w zmowie, przed nikim się z niczem nie zdradzając. Dopiero doniesienie klientów banku do władz sądowych, zdołało unicestwić dalszą pracę panów Samolińskich i Szczepankiewicza, osadzonych już w więzieniu i Stefana Czarneckiego, który ulotnił się, ale który niewątpliwie także nie uchroni się przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Podkreślić musimy z całym naciskiem, że p. Kazimierz Czarnecki, kierownik obecny instytucji, nie jest z panem Stefanem Czarneckim spokrewniony, i z manipulacjami panów Samolińskich nie ma nic wspólnego, przeciwnie, przyczynił się znacznie do unicestwienia roboty wyżej wymienionych szkodników. Nie wynika też z aktów banku, jakoby pan Samoliński Stefan przygotowywał nową aferę w Warszawie, a jak wiemy, nie miał on też żadnego pełnomocnictwa od Banku Inwalidzkiego, ani od Polskiego Banku Związkowego. Pertraktacje, o których wspomina „Gazeta Bydgoska", prowadził na własną rękę, zasłaniając się przytem nieprawnie zupełnie naszą instytucją i Bankiem Inwalidzkim. I za to niewątpliwie sąd pociągnie go do odpowiedzialności.

Stwierdzamy, że panowie Samolińscy powoływali się przed klientami na osobę posła Bigońskiego, któremu rzekomo powierzali załatwianie rozmaitych spraw, chociaż mu tych **spraw nigdy nie posyłali i chociaż poseł Bigoński**, jak to stwierdzić można na podstawie oświadczenia **ludzi przy tej rozmowie w banku obecnych, kategorycznie zastrzegł się przeciwko szafowaniu jego nazwiskiem.**

W imię prawdy i sprawiedliwości stwierdzić **trzeba, że p. posła Bigońskiego w związku ze sprawą naszej instytucji żaden zarzut spotkać nie może. Przeciwnie, musimy zaznaczyć, że nie odmówił nam pomocy, kiedy się przekonał, iż** trzeba członków uchronić od dalszych strat. **Dzięki jego zabiegom np. udało się już po zaaresztowaniu pp. Samolińskich wprowadzić na osady likwidacyjne kilku ludzi, których poprzedni zarząd ukrzywdził.**

Obecne władze banku przyjęły na siebie ciężar administracji instytucji, aby uchronić ją od takiej ruiny, jakiej skutkiem musiałoby być nietylko dopełnienie udziału, ale i zapłacenie przez członków sumy, na którą przyjęli odpowiedzialność trzykrotną. Jeżeli ktokolwiek radzi członkom instytucji, aby nie dopłacali zadeklarowanych udziałów, to winien sobie uprzytomnić, że może doprowadzić do tego, iż członkowie zapłacą nietylko pewny udział w sumie 300 zł., ale i dalsze 600 zł., na jakie opiewa odpowiedzialność statutowa. Obecny zarząd nigdy nie powoływał się na to, jakoby Związek Inwalidów Wojennych wydelegował do Rady Nadzorczej 3 członków swoich, i kazał zapłacić udziały. Wzywając członków instytucji do wpłacenia udziału w zadeklarowanej wysokości, robi to na podstawie statutu i chęci ochrony biednych ludzi od strat trzykroć większych.

W końcu nadmienić musimy, że straty, wyrządzone instytucji przez gospodarkę panów Samolińskich et consortes, wynoszą conajmniej 112000 złotych, i są częściowo zabezpieczone na nieruchomościach p. Stefana Samolińskiego. Zabezpieczenie to, przeprowadziły obecne władze banku, które w Urzędzie Likwidacyjnym starają się wszelkiemi siłami uzyskać osady dla tych, którzy kaucję do banku wpłacili, a których pieniądze osadzony we więzieniu zarząd dawniejszy w tak niecny i karygodny sposób zmarnował".

Tyle oświadczenie, z którego wypuściliśmy ustęp, omawiający § 25 statutu, który brzmi: **„Zarząd przedstawia spółdzielnię, i prowadzi jej sprawy w sądzie i poza sądem bez żadnych ograniczeń"**, a którym obecny zarząd pragnie ulżyć w odpowiedzialności Radzie Nadzorczej, za działalność Samolińskich i Szczepankiewicza, pisząc, „zarząd wybierało Walne Zgromadzenie i z tego korzystali panowie Samolińscy, oraz p. Szczepankiewicz, twierdząc, ile razy zachodziły odpowiednie okoliczności, że wybrani są przez Walne Zgromadzenie tak samo, jak Rada Nadzorcza, i że Rada Nadzorcza nic niema do gadania. Tem się tłumaczy usunięcie się z pierwszej Rady Nadzorczej całego szeregu osób, które normalną pracę w tych warunkach uważały za niemożliwą, **ale niestety, następcom swoim na ten stan rzeczy nie zwracały uwagi".**

Z tym stanowiskiem pogodzić się nie możemy. „Ślepy w karty nie gra". — powiada przysłowie... Ludzie, którzy przyjmowali tak wysoce odpowiedzialne mandaty, jak członków Rady Nadzorczej winnyby w pierwszym rzędzie przestudjować statut.

S.S-ki.

W obronie własnych interesów.

Nadzwyczaj trudne koleje przechodzi nasze życie gospodarcze. Nie uszło zapewne uwagi nikogo, że zło leży głównie w obojętności społeczeństwa, z jaką ono odnosiło się do zagadnień krajowej wytwórczości. To zło naprawić póki czas, jest celem podpisanego związku, do którego przystąpiło już dziś 24 związków gospodarczych i społecznych. Silna propaganda za zwiększeniem i ulepszeniem produkcji krajowej, a wyparciem niepotrzebnych fabrykatów zagranicznych, wymaga połączenia sił całego narodu. Zapraszamy do przystąpienia wszystkie dalsze Związki i Towarzystwa zarobkowe, gospodarcze, społeczne i kulturalne. Zapraszamy wszystkich przemysłowców i fabrykantów polskich, aby oni w interesie swych pracowników i własnym pomogli nam do szybkiego osiągnięcia celów.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego
Poznań, Al. Marcinkowskiego 7.

List do redakcji.

Sławno dnia 11. grudnia 1925 r.

Szanowna Redakcjo!

Wiele, bardzo wiele pisze się i mówi o redukcji budżetu państwowego o redukcji wydatków osobowych, itd. itd. Zgoda na to! Czegoby Polak nie poświęcił dla Ojczyzny! Sądzę jednak, że nie poruszono dotąd wyraźnie jednej redukcji, mianowicie redukcji rent wojennych. Znam tu w moim ciasnym kółku kilkunastu posiedzicieli realności, którzy, mówiąc nawiasem, wojowali z kopyścią w ręku w kuchni wojskowej, dziś otrzymują znaczne renty, wynoszące 50% uposażenia urzędnika X. stp. Jeśli podobne jednostki nie posiadają tyle ambicji, by dobrowolnie się zrzec „zasłużonego wsparcia", to my, to jest ci wszyscy, którzy w roku 1920 przy rewizjach lekarskich mawialiśmy „jestem zupełnie zdrów", chociaż niejeden z nas istotnie był zmizerowany i chory, lecz ambicja nie pozwalała mu opuszczać frontu, ci wszyscy, którzy potem na własne życzenie bez pretensji zwolnieni zostali do rezerwy, mamy prawo domagać się, by nie dawano grosza państwowego tym, którzy na to nie zasłużyli, a w dodatku znajdują się w takiem położeniu materjalnem, które jest lepsze od średniego. A co gorsze, pozwalają sobie na hulanki, twierdząc dosłownie „ja mogę, mnie się krowa cieli co miesiąc". — Gdyby nawet nie było wdów i sierót wojennych, znajdujących się w prawdziwej nędzy, to sądzę jednak, że możnaby te fundusze obrócić naprawdę na lepszy cel.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Franciszek Gawrych.

Z sali sądowej.

Pomysłowi złodzieje.

Rzecz dzieje się w pociągu pośpiesznym Gdańsk—Poznań, w dniu 27 lutego 1924 r.

Jeden z pasażerów nazwiskiem Władysław Czerwiński, pozostawił w przedziale wagonu kolejowego walizkę z rzeczami. W przedziale tym znajdowali się Stanisław Lemański i Wacław Gestwiński. W momencie, gdy policja weszła do wagonu i zapytała siedzących panów o walizkę, dali wymijającą odpowiedź, z której można było sądzić, że walizka ta do nich należy.

W rezultacie Stanisław Lemański i Wacław Gestwiński zasiedli w dniu 10 kwietnia 1925 na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, który obu podsądnych uwolnił od winy i kary.

Od wyroku tego zgłosił Prokurator sprzeciw i sprawa znalazła się powtórnie ale już na wokandzie Izby Karnej Sądu Okręgowego, jako Izby Odwoławczej, która przyszła do innego przekonania, uznała Lemańskiego i Gestwińskiego winnymi przywłaszczenia sobie walizki p. Władysł. Czerwińskiego i skazała każdego z nich po 2 miesiące więzienia.

Następnie rozpatrywana była sprawa Madeji Józefa o zniewagę policjanta Stanisława Ziółkowskiego. Izba Karna odwołanie Madeji nie uwzględniła, zatwierdzając wyrok Sądu Pokoju, a to jeden tydzień więzienia.

Tak samo Izba odwoławcza Sądu Okręgowego nie uwzględniła odwołanie Antkowiaka Ludwika z Dóbrcza, który znieważył leśniczego. Wyrok — 5 dni więzienia został zatwierdzony.

Ku przestrzodze przedsiębiorcom przemysłowym.

Wyrokiem I Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie z dnia 20 grudnia 1924 r., który to wyrok w międzyczasie stał się prawomocnym, zasądzony został kierownik tartaku P. za niewprowadzenie w przedsiębiorstwie przemysłowym urządzeń ochronnych, koniecznych dla zabezpieczenia życia robotnika od wypadku na karę więzienia przez 2 miesiące, tudzież na ponoszenie kosztów.

Wyrok ten wydał sąd na podstawie następującego udowodnionego stanu rzeczy:

W dniu 21 grudnia 1923 r. robotnik M. P. zajęty w piwnicy tartaku firmy R. H. przy transmisji i dolnych częściach gatra i mający za zadanie pilnowanie, by osie były smarowane, oraz trociny usunięte, został przez wał transmisyjny, nie mający urządzenia ochronnego, pochwycony i tak ciężko pokaleczony, że poniósł śmierć na miejscu.

Sąd przyjął za udowodnione, że oskarżony P. jako zarządca tartaku, był odpowiedzialny za tego rodzaju wypadek, gdyż nie wprowadzając w przedsiębiorstwie przemysłowem mu podlegającem urządzeń ochronnych, koniecznych dla zabezpieczenia życia robotników od niebezpiecznych dotknięć z częściami maszyn, a w niniejszem wypadku, nie zabezpieczając wała transmisji dopuścił się niedbalstwa, czem spowodował śmierć jednego z pracowników tartaku.

Niech wyrok ten będzie przestrogą dla właścicieli i kierowników przedsiębiorstw przemysłowych. Władze nasze będą bowiem w przyszłości jaknajściślej badały urządzenia ochronne i każde uchybienie przeciwko przepisom o ochronie robotnika od wypadku podawały do ukarania.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 18. grudnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Gracjana.
Jutro w sobotę Nemezjusza.
Wschód słońca o godzinie 8. 10.
Zachód słońca o godzinie 3. 45.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14. bm. do poniedziałku 21. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
3) Apteka Kużaja, ul. Długa.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek po raz drugi potężny dramat Stefana Żeromskiego „Turoń", w znakomitem wykonaniu całego zespołu z Haliną Cieszkowską, M. Lenkiem i T. Skarżyńskim w rolach głównych. W roli obłąkanego Ksawcia wystąpi p. Jadwiga Dąbrowska, która od dzisiejszego przedstawienia objęła tę rolę.

Jutro w sobotę o godz. 4. popoł. „Bajki dla dzieci" (ceny najniższe) — o godz. 7.30 „Dolly" z p. Leonowicz w roli tytułowej.

W niedzielę 20 bm. o godz. 3.30 popoł. po raz ostatni „Halka", z p. Laskowskim w roli Jontka, — wieczorem „Carmen" z p. H. Czarlińską.

Teatr Popularny
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek, specjalne przedstawienie z częścią dochodu na gwiazdkę dla dzieci Policjanta Polskiej w Bydgoszczy daną będzie znakomita sztuka sensacyjno-kryminalna w 3 aktach (4 odsłonach) p. t.: „Tajemniczy Dżems". Wspaniała sztuka, oraz szlachetny cel, powinny ściągnąć na dzisiejsze przedstawienie wszystkich obywateli, przez co dadzą dowód sympatji dla naszej policji.

Jutro w sobotę, o godz. 3.30 popoł. przedstawienie z częścią dochodu na IV. drużynę harcerską „Na zawsze" L. Rydla; — wieczorem uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci wielkiego pisarza **Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg"** dramat w 3 aktach z czasów wojny bolszewickiej. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna. Plac Teatralny 3, tel. 345.

— **Wice-prezes Sądu okręgowego w Bydgoszczy ustępuje ze swego stanowiska.** Jak się dowiadujemy, wiceprezes sądu okręgowego dr. Szwaykowski ustępuje ze swego stanowiska, przenosząc się do adwokatury.

— **Wielki wiec protestacyjny urządza tutejszy Związek Inwalidów Wojennych w niedzielę 27 grudnia br. Niewątpliwie wszyscy sympatycy obrońców Ojczyzny tłumnie pospieszą na ten wiec.**

— **Bank Polski,** oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniu wigilijnym t. j. dnia 24 grudnia 1925 r. kasy Banku Polskiego będą czynne do godz. 10½.

— **Hołd prochom Stefana Żeromskiego.** Jedna z najznakomitszych powieści niedawno zgasłego wieszcza naszego Stefana Żeromskiego p. t.: „Wierna rzeka", opiewająca czasy powstania narodowego w 1863 roku znalazła zastosowanie w sztuce filmowej. Nasz polski realizator Edward Puchalski podług tej powieści wytworzył film, p. t.: „Rok 1863", film, nie ustępujący w niczem osławionym filmom zagranicznym. Co więcej, swojskość tła, oraz bogactwo historycznej treści, umiejętną dłonią czerpane ze skarbca rodzimej literatury i czyniąc z tego filmu pełnowartościowy objekt dla każdego Polaka. Role główne kreują nasi potentaci jak: Sobiszewski, Zelwerowicz, Hryniewiczówna, Chrzanowska, i inni. „Rok 1863" kino Marysieńka dzisiaj wprowadza na swój ekran, celem złożenia hołdu prochom wielkiego Polaka, myśliciela i krzewiciela niezłomności ducha narodowego.

— **Zawieje śnieżne.** Gdański pociąg pospieszny, idący w kierunku Warszawy, przybył do Bydgoszczy z 4½ godzinnem opóźnieniem. Jak informowaliśmy, przyczyną opóźnienia pociągu są zawieje śnieżne między Puckiem a Gdańskiem.

Opóźnieniu prawie jednogodzinnemu uległy pociągi nocne z Warszawy. Przyczyny tego opóźnienia jednak nie zostały stwierdzone. Wczorajszej nocy zawieja śnieżna wyprawiała harce w naszem mieście i okolicy i potworzyła po drogach zaspy śnieżne trudne do przebycia.

— **Uszkodzenie linji telefonicznej Warszawa-Bydgoszcz.** Z powodu zawiei śnieżnych uniemożliwia nam podanie najświeższym wiadomości z Warszawy.

— **Tradycyjny obchód wigilijny** Związku Pracowników Kupieckich odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm., o godz. 7.30 wiecz. w sali hotelu Lengninga. Celem wspólnego obdarzenia przez gwiazdora, Zarząd prosi, aby każdy uczestnik obchodu, oddał przy wejściu na salę opakowany podarek. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Wystawa obrazów ś. p. A. Piotrowskiego. w Muzeum Miejskiem.

W związku z uroczystościami, zainicjowanemi przez Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy ku czci zmarłego 50 lat temu artysty-malarza, urodzonego w Bydgoszczy M. A. Piotrowskiego odbędzie się **w niedzielę, 20 grudnia,** o godz. 12½ (nie jak pierwotnie ogłaszaliśmy, o godz. 12) otwarcie wystawy prac mistrza w salach Muzeum Miejskiego. — Uroczystość zagaji krótkiem przemówieniem prezes Tow. Miłośników p. Rudolf Krahl, poczem przecięcia wstęgi dokona p. prezydent Miasta. W sali wystawowej, wśród obrazów Piotrowskiego, wygłosi krótką prelekcję na temat sztuki śp. Piotrowskiego dyrektor Muzeum dr. T. Dobrowolski.

Dzięki uprzejmości Tow. naukowego w Poznaniu, p. rektora B. Dembińskiego, oraz rodziny śp. Piotrowskiego: p. P. Thierlingowej w Pelplinie, p. Stanisława Piotrowskiego w Bydgoszczy, p. Głutównej w Bydgoszczy, p. Auówny i panów Adam i Wiktor Loga z Poznania — udało się zebrać bardzo bogaty i cenny materjał malarski. Wśród obrazów wyróżniają się dwie dużych rozmiarów kompozycje: Flisacy i Marja Antonina w więzieniu w Temple, — autoportrety mistrza, portrety rodzinne, pejsaże przeważnie włoskie, świetne szkice olejne do „Marji Antoniny", z rysunków: szkice do Iliady i Odyssei, sceny bitewne, studja z zawadjackiego życia cyganerji artystycznej itp. Jak wynika z zebranych dzieł — posługiwał się malarz techniką olejną, pastelami, akwarelami, ołowkiem i kredką.

Wystawa prac zapomnianego mistrza pozwoli po raz pierwszy na wyczerpujące charakteryzowanie jego sztuki. Czas otwarcia wystawy przesunięto z godziny 12-ej na ½1-ej dlatego, żeby umożliwić wzięcie udziału w otwarciu wystawy osobom, chcącym być przedtem na mszy świętej, kończącej się właśnie o godz. ½1-ej.

Jakie niespodzianki gotuje Bydgoszczy Komitet Tygodnia Akademika.

O zawiązaniu się Komitetu Tygodnia Akademika w Bydgoszczy pisaliśmy już. Tydzień ten, zorganizowany w całej Polsce odbywać się będzie w Bydgoszczy, w czasie Nowego Roku, a przez dostarczenie środków materjalnych umożliwić ma naszej młodzieży akademickiej ukończenie studjów. Kto zna obecne trudne warunki materjalne tej naszej przyszłości, ten napewno zrozumie szczytny cel tego Komitetu. Obecnie dowiadujemy się jeszcze, że protektorat nad Tygodniem Akademików w Bydgoszczy przyjął p. wojewoda hr. Bniński, który przyrzekł również jaknajdalej idącą pomoc.

Czasy, kiedy to praca takiego Komitetu kończyła się na zbiórce ulicznej, dawno się skończyły. Komitet Tygodnia Akademika w Bydgoszczy chce nietylko jałmużny ze strony społeczeństwa, ale własnym wysiłkiem chce stworzyć warunki, w których grosz wydany na zasilenie kieszeni naszej młodzieży akademickiej, łączyć będzie dobre przymioty dania i odbierania.

Jakież więc będą te warunki? Otóż, jak na czas karnawałowy, będą to rozrywki. Komitet Tygodnia Akademickiego gotuje Bydgoszczy następujące niespodzianki:

Dnia 2. stycznia zabawę taneczną w salach hotelu pod Orłem. Wstęp kosztować będzie 3 zł., strój obowiązuje wizytowy, a zjawić się będzie można już o godzinie 9-ej wieczorem. Niespodzianki, któremi Komitet grozi, mają zostać **niespodziankami, tak że nawet redakcja nie mogła się o nich dowiedzieć.**

Dnia 2 stycznia między godz. 11 a 1 w nocy, artyści Teatru Miejskiego urządzą lotny kabaret po lokalach bydgoskich. Współudział dla artystów jest bezpłatny, dla gości zdaje się że nie

Dnia 4. stycznia Teatr Miejski urządzi spec. przedstawienie, z którego 25% brutto idzie na rzecz Tygodnia Akademika.

Dnia 5. stycznia znów Teatr Popularny ściągnie tłumy i odda 25% brutto na rzecz Tygodnia Akademika.

Dnia 7. stycznia odbędzie się koncert w auli gimnazjum Kopernika, a o dobór programu postara się specjalnie sekcja teatralno-koncertowa.

Pozatem, Komitet Tygodnia Akademika projektuje:

1. zbiórkę na listy do wszystkich związków wysłać się mające.

2. zbiórkę w tramwajach przez dwa dni, przez podniesienie ceny biletów tramwajowych o 5 gr.

Jednakże zamierzenia te, przerastają siły Komitetu, który dla odciążenia siebie i dla wciągnięcia młodzieży akademickiej do pracy, jako organu wykonawczego, zwołuje na dzień 21. grudnia o godz. 7. w Ratuszu zebranie z równoczesnem zaproszeniem wszystkich studentów wyższych zakładów naukowych, bawiących na ferjach świątecznych w Bydgoszczy.

TEATR MIEJSKI.

W hołdzie Stefanowi Żeromskiemu.

„Turoń"

Dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

Smutny, krwawy epizod naszych dziejów porozbiorowych, tragicznie pamiętny, okropny rok 1846!

Po gabinetach europejskich snuje się mara w grobie politycznym leżącej a przecież duchem wolnej, nieujarzmionej Polski, a w sercach polskich tli się, żarzy i wkońcu płomieniem czynu wybucha myśl i gorąca chęć zbrojnej walki o wolność. Wiedzą o tem śmiertelni wrogowie Polski, znana jest zaborcom gorąco ukochana, polskie masy ogarniająca idea narodowego powstania. Z dalekiego od Polski Zachodu dochodzą ich odgłosy tajnej polskiej organizacyjnej roboty, myśl i chęć wolnościowego porywu i buntu zwiastują im dobrze przez ich szpiegów wybadane i wytropione powstańcze przygotowania w kraju. Europa cała stała wówczas na wulkanie rewolucyjnym a w ślad za nią gotowała się do orężnej o Polskę rozprawy szlachetniejsza, bardziej zapalna, ideałem wolności żyjąca część naszego narodu.

Wrogowie nasi w iście szatański sposób postanowili wtedy zwichnąć, stłumić i zgasić te polskie, szlachetne, wolnościowe porywy i ognie.

Oto wbili straszny, krwawy klin niezgody i nienawiści między dwie warstwy narodu polskiego, między inteligencję i lud polski i podcięli w ten zdradziecki sposób fundament polskiej sprawy, utopili w krwawej, bratobójczej walce, w rzezi najszlachetniejsz. odłamu narodu ideę wszechstanowego, ogólnopolskiego, zbrojnego, wolnościowego ruchu.

Prym w tej antypolskiej, łotrowskiej, zbrodniczej robocie wiodła obok Prus i Rosji ówczesna Austrja. W ciemny i przez zaborców celowo w ciemnocie trzymany lud polski wmawiano, że źródłem niedoli chłopstwa jest szlachta polska, że pod pozorem przygotowywanej walki o wolność Polski dąży ona do utrzymania po wieczyste czasy ciężkiej, znienawidzonej ludowi pańszczyzny, że to przecież nie rząd, nie cesarz austrjacki, lecz szlachta polska gnębi lud wiejski poborem rekruta, podatku, i policją wiejską. Celowo zwalono wykonanie tych trzech ludowi nienawistnych ciężarów na szlachtę polską, aby potem móc wmówić w lud, że gnębi go przecież nie zaborcza, nie austrjacka, lecz polska ręka.

Demoralizowano i podburzano lud wiejski przeciwko dziedzicom taką nikczemną demagogją, gnębiono go pod względem podatku, rekruta i sądownictwa zmuszoną do wykonywania tych funkcyj polską ręką szlachecką, aby rozbudzić w nim nienawiść do dworu polskiego. Celowo brano chłopów w obronę i opiekę, ilekroć pociągani byli przez dziedziców słusznie o kradzież w polach, w lasach i w śpichrzach, aby, faworyzując chłopstwo ciemne bezkarną krzywdą dziedziców, zjednać sobie u niego imię opiekunów i dobrodziejów ludu polskiego.

Ciemne chłopstwo uwierzyło austrjackim urzędnikom i w chwili wybuchu powstania w Galicji 1846 stanęło w niektórych powiatach zwartą masą przeciwko zbrojnemu, polskiemu ruchowi i walce o wolność kraju. Ruszyło się gromadnie za namową austrjacką ze swoich cichych wsi i poszło z widłami, z siekierami i cepami na polskie dwory. Na czele tych zbrojnych, ciemnych band chłopskich stanął w Tarnowskiem kryminalista, były podoficer austrjacki, chłop ze Smarzowy Jakób Szela i z podobnych sobie zbrodniarzy i łotrów uformował hufiec zbrojny i rozpoczął za grube pieniądze tarnowskiego, austrjackiego „kreishauptmanna" Breinla swoje krwawe „rabacje". W Tarnowskiem pod przewodem samego krwawego Szeli, w Bocheńskiem pod przewodem Korygi i Stępaka, w Sandeckiem pod dowództwem Janocha i w Przemyskiem pod przewodem Bokoli rabowano, palono, mordowano. Zabijano we dworach i na drogach bezbronnych cepami, wyciągano z konających wnętrzności, zdzierano skórę z czaszek, toporami i siekierami miażdżono głowy, nie oszczędzając nikogo, ni kobiet i dzieci.

Około 2000 osób padło wtedy z rąk ciemnego, rozbestwionego chłopstwa, setki dworów uleciały z dymem. Urzędnicy austrjaccy, przebrani w chłopskie siermięgi, przewodzili bandom zbójeckim, niszczącym polską ludność i polski dobytek.

Pamiętny, straszny rok 1846...

Z dymem pożarów i z kurzem krwi bratniej uleciała w tym roku znowu na długo upragniona, narodowa wolność.

Żeromski oparł swojego „Turonia" na pewnym krwawym epizodzie z tego pamiętnego roku, na zdarzeniach zaszłych w okolicach Tarnowa strasznej nocy z 18 na 19 lutego 1846. Przyśpieszając wybuch powstania, wybierają się powstańcy polscy na Tarnów, celem niespodziewanego zaskoczenia władz austrjackich. Wtem w drodze zostają napadnięci przez porozstawione warty chłopskie i w sposób okrutny pomordowani. Na odcinku tarnowskim „znaczy" i panuje Szela — wcielenie bestjalstwa i łotrostwa. Rozparł się szeroko w fotelu dziedzica i rządzi. A krwawe są te jego rządy, jak krwawą i okrutną była jego czarna i ciemna jego dusza.

W tym, bardzo szkicowo potraktowanym dramacie zatrzymał się Żeromski dłużej nad postacią strasznego Szeli, dając nam zgodną z historją, dosadną tego łotra charakterystykę. Drapujący się w pozory obrońcy i mściciela krzywd ludu, Jakób Szela staje przed nami w całej ohydzie swojej ciemnoty i swojego moralnego upadku. Panuje, „znaczy" i rządzi powiatem tarnowskim ten dziki, pragnący się w synu swoim spanoszyć, moralny, wielki cham — jedno z wielu katowskich narzędzi naszych zaborców w walce z Polską.

Wprost genjalna jest charakterystyka tego człowieka-potwora. Mamy tu Szelę takim, jakim w rzeczywistości był, jakim ku przestrodze przyszłości przekazały go przeszłe dzieje.

Teatr Miejski wprowadził na deski swoje „Turonia" przedewszystkiem celem złożenia hołdu pamięci codopiero zmarłego pisarza. Przedstawienie poprzedził krótkiem, ale bardzo treściwem przemówieniem na temat twórczości Żeromskiego, główny reżyser naszej sceny p. J. Krokowski, poczem usłyszeliśmy ze sceny potężne słowo zgasłego wielkiego twórcy tylu arcydzieł. W scenach silnych przesunęła się przed oczyma naszemi tragedja tarnowska mroźnej nocy 18 lutego 1846 roku. Artyści naogół stanęli grą swoją na wyżynie tego trudnego w wykonaniu, bo mało (zwłaszcza w akcie pierwszym i trzecim) scenicznego utworu. Triumf aktorski święcił p. Marjan Lenk w świetnej interpretacji postaci krwawego Jakóba Szeli. **Była to** kreacja pod każdym względem skończona, potężna i wielka.

Pan Józef Krokowski przepięknie odegrał rolę jedynego wśród rozbestwionej tłuszczy rozsądnie na rzecz patrzącego chłopa Jana Chudego, zwolennika hasła: z polską szlachtą polski lud.

Pan Cz. Strzelecki był doskonały, w dykcji i w charakteryzacji wprost świetny, w roli dziedzica Krzysztofa Cedry, starego o wolność Polski bojownika. Pan Tadeusz Skarżyński pięknie, z werwą i z ogniem odtworzył szlachetną, rycerską postać Huberta Olbromskiego, jednego z główniejszych w tem dziele bohaterów wolności.

Panna Hanna Kozłowska była bardzo poprawna w roli Walentyny Chwalibogowej. Pani Halina Cieszkowska miała wprawdzie w roli Weroniki, córki Cedry. momenty bardzo szczęśliwe, raziła jednak nieraz pewną sztucznością i widocznem sileniem się na właściwe uchwycenie kreowanej przez siebie postaci. Rola Weroniki w „Turoniu" jest wybitnie serjodramatyczna, jako taka nie leży w znanem nam emploi artystki, przeto nie dziwi nikogo pewne w tej roli niedociągnięcie lub miejscami przerysowanie postaci.

Pan Stefan Morozowicz uchwycił i odtworzył bardzo przekonywująco postać Ksawerego, nieszczęsnego syna Cedry, bezwiednie w upośledzeniu swojem umysłowem zdradzającego przed chłopstwem obecność powstańców.

Pan Włodzimierz Kosiński doskonały był w epizodycznej roli wicegubernatora Galicji hr. Lażańskiego, wyrażającego na odjezdnem świetnym gestem i mimiką twarzy obrzydzenie swoje we krwi ludzkiej pławiącemu się Szeli.

Mniej dopisał p. Mieczysław Roman w roli Rafała Olbromskiego; poprawnymi byli w grze swojej pp. Kitka-Sokołowski w roli Józefa Chwaliboga, Jan Orlicz w roli Staszka, syna Szeli, Rudnicki w roli Walka z Gorzejowy i Roman w roli Wołowca.

Sceny zbiorowe wyreżyserowane dobrze, dekoracje stosowne, na tle historycznem oparte. Całość wykonania silna, wyrazista. Wrażenie dzieła potężne.

Tem przedstawieniem Teatr Miejski uczcił pierwszy w Bydgoszczy pamięć i postać genjalnego **Stefana Żeromskiego.**

J. Kaźmierczak.

— **Na bezrobotnych** w myśl odezwy Konferencji Prezesów p. Stanisław Hochmann zatrudniony w Warsztatach Kolejowych złożył w naszej redakcji pięć złotych. Czyn godny do naśladowania.

— **Urlopy świąteczne dla oficerów i żołnierzy.** W tych dniach wyszedł rozkaz w sprawie urlopów świątecznych dla wojska.

Oficerowie otrzymają 5-dniowy urlop, bez uwzględnienia dni spędzonych w podróży. Urlopy podzielone są na dwie tury: od 22 do 27. bm. włącznie i od 29. bm., do 3. stycznia włącznie. To samo rozporządzenie odnosi się do urzędników cywilnych, zajętych w biurach wojskowych.

Żołnierze (szeregowi) otrzymają 15-dniowy urlop, ale bez prawa pobierania strawnego w tym czasie. Udzielenie dłuższego urlopu żołnierzom jest podyktowane względami oszczędnościowemi.

— **Z biura Zarządu Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków** komunikują nam: W dniu 6. grudnia br. odbył się Wieczór Artystyczny ku czci Bolesława Chrobrego, urządzony staraniem Zarządu Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Wieczór uświetniony został produkcja mi artystycznemi, które wykonali: śpiew solo: p. J. Woynicz-Wigurzyna, i p. Bronisław Dziedzicki, również odśpiewali duet. Akompanjament do śpiewu p. Święcicka. Fortepjan p. prof. E. Bergmann, skrzypce p. prof. Wł. Muszyński. Recytacje p. Dr. C. Rydlewski z Poznania, a słowo wstępne o Bolesławie Chrobrym wygłosił p. red K. Fiedler. Dochód z powyższego wieczoru przeznaczony był zgóry na Dom św. Józefa, im. gen. Hallera, dla synów po poległych obrońcach Ojczyzny. Wpłynęło więc z tego tytułu do kasy Domu św. Józefa 203 60 zł.

Wszystkim wyżej wymienionym paniom i panom, którzy przyczynili się do uświetnienia programu, a tem samem do zebrania pokaźnej zapomogi w tych tak trudnych czasach dla naszych sierot po poległych obrońcach Ojczyzny, jak i wszystkim uczestnikom tego wieczoru, Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków składa serdeczne podziękowanie naszem żołnierskiem — Cześć!

— **Z Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej.** W sobotę, dnia 19. bm. o godz. 8. wieczorem odbędzie się w Szkole Wydziałowej męskiej, przy ul. Konarskiego 7, organizacyjne zebranie Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej. Między innemi, nastąpi też i wybór delegatów na zebranie protestacjne Związku Absolwentów Szkół Wydziałowych w Poznaniu, w sprawie przywrócenia absolwentom tych szkół prawa ulgowej służby wojskowej. Na zebranie owe zaprasza się wszystkich zainteresowanych, obecność wszystkich absolwentów jest konieczna.

Zebranie Komisji Organizacyjnej w sobotę o godzinie 7. wieczorem.

Kronika policyjna.

— **Powsinogi...** Pod tym tytułem zamieściliśmy wczoraj krótką notatkę. Delikwenci zgłosili się na skutek tego do nas, przedkładając zezwolenie miejskiego urzędu policyjnego na sprzedaż rzeczonej tabelki zapewnając że nie są żydami.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 5 pijaków, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 osobnika poszukiwanego przez Prokuraturę.

— **Kradzież roweru.** Stefanowi Walasikowi skradziono rower męski pozostawiony bez dozoru obok drogerji na ulicy Grunwaldzkiej.

Program w kinach.

— **Kino Nowości** daje dziś ostatni raz wspaniały dramat p. t.: **„Pod maską lampartów"**. Treść tego obrazu jest emocjonująca, piękne zdjęcia i nadzwyczaj udatna gra artystów dopełnia w zupełności całości.

— **„Zabawka paryska"**, tak nazwał swój film reżyser Kertesz, ze względu na bohaterkę dramatu, która stała się zabawką Paryża przez swoją młodość, talent, temperament i złote serce. Zabawką jest cały film, zbudowany kunsztownie i wykonany ze smakiem. Treść... otóż bogaty arystokrata poznaje młode lecz już utalentowane dziewczę, gdzieś w skromnym nocnym lokalu, rozkochuje się w niej, obsypuje złotem, ona znowu kocha młodego dyplomatę angielskiego, tego ostatniego znów miłuje inna kobieta, itd wszystko to rozwija się i rozgrywa żywo i na barwnem tle, gdyż obraz ten, to cacko sztuki kinematograficznej, ozdobione pięknemi scenami dramatycznemi sytuacjami baletem, humorem, błyszczy bogacstwem i przepychem bawiącego się Paryża, obok miłych widoków nadmorskich. Mogą więc zwolennicy kina zadowolić się sztuką filmową, niech tylko pofatygują się do Kristalu.

Pomimo, że „Zabawka paryska" składa się z 10. aktów, to jednak nad program wyświetlany jest dziennik Pathe i inne ciekawe rzeczy ze świata.



— **„Strzecha", Wolny Cech Budowniczych w Bydgoszczy** pisze nam: W czwartkowym numerze Dziennika pod tytułem „Bezrobocie w Bydgoszczy i okolicy" podano mylnie że przy budowie domów robotniczych przy ul. Babia Wieś zwolniono 44 robotników. Roboty przy budowie domów robotniczych prowadzi budowniczy p. Jaworski, który z powodu mrozów zwolnił 60 robotników, zaś budowę domu mieszkalnego dla 40 rodzin pracowników kolejowych w Bydgoszczy, przy ul. Szczecińskiej, róg Bocianowo prowadzi budowniczy p. Joworski a nie firma Garstecki. Taksamo nie zgadza się, jakoby firma Kurt Winkler, fabryka mebli zwalniała robotników; przeciwnie, przyjmuje ona nawet w dalszym ciągu robotników wykwalifikowanych.

— **Czyje szczotki?** Na ulicy Fordońskiej znaleziono 12 szczotek okrągłych na drutach, które zazwyczaj używa się do czyszczenia cylindrów. Znajdują się one obecnie w VII komisarjacie, skąd można je odebrać w godziniach urzędowych.

— **Na gwiazdkę** zawsze miłym podarkiem jest i będzie coś z biżuterji, lub zegarek męski, damski albo ścienny, i inne a duży wybór tego towaru znajdą Sz. Czytelnicy w składzie p. Pawła Banaszkiewicza, Podwale 17. Firma solidna, chrześcijańska, i niedroga, przeto ją chętnie polecamy.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało za zadanie uchwalenie budżetu miejskiego na rok 1926. Sprawa ta z początku szła jednak dość opornie, bo zamiast o godz. 6-tej, posiedzenie rozpoczęto o godz. 7-mej. Raz jednak przystąpiwszy do tego niemiłego obowiązku, wynaczenia podatków dla ludności na rok przyszły, Rada Miejska żwawo do roboty się zabrała. Aż prawie 30 przedłożeń budżetowych załatwiono...

Dość zainteresowania wywołała zaraz z początku interpelacja r. Sokołowskiego w sprawie rzekomego zakazu Magistratu udzielania członkom Rady Miejskiej informacyj o stanie gospodarki miejskiej. Incydent załatwiono w ten sposób, że Magistrat obowiązuje się do udzielania wszelkich informacyj dotyczących miejskich urządzeń.

Przystępując do samego budżetu, zaznaczono, że aczkolwiek obecna Rada Miejska budżet ten uchwala, to jednak zachowuje dla przyszłej Rady Miejskiej prawo wypowiedzenia się w tym sensie.

Sam przebieg rozpatrywania różnych budżetów był mało interesujący. Najczęściej kończył się wypowiedzeniem referenta, że prosi o uchwalenie budżetu, który notabene był szczegółowo rozpatrywany przez komisję gospodarczą, bez zmian, co też z reguły nastąpiło. Tylko tu i owdzie ojcowie miasta mieli okazję do namiętniejszej dyskusji.

I tak, pierwsza taka okazja nadarzyła się przy rozpatrywaniu budżetu kościelnego. Z okazji tej przywołał przewodniczący radnego Matuszewskiego do porządku za użycie niewłaściwych słów przy zwalczaniu różnych wydatków. Dziwna rzecz (jeżeli mówimy, dziwna, to odsyłamy do niedawnego naszego artykuliku „Wędrówka dusz"), że sekundował mu p. Kronenberg, który już poprzednio zaczepił o słowo „katolickie" w urzędowej nazwie gimnazjum żeńskiego. Z budżetu kościelnego skreślono (ostatecznie 25.000 zł na budowę sali przy kościele farnym, a wydatkowano za to więcej na konserwację nowych malatur, przez wbudowanie ogrzewania centralnego.

Przy rozpatrywaniu budżetu policyjnego przyjęto, że dochody z kar policyjnych nie mogą być wyżej preliminowane niż na 40.000 zł, jak niemniej skreślono z budżetu policyjnego etat dla pewnej pracowniczki, która na niewłaściwej drodze do urzędu tego przyjętą została.

Na dziwnem stanowisku stanął p. radny Sokołowski, który koniecznie z racji rozpatrywania budżetu Urzędu Budowli Naziemnych, domagał się usunięcia funkcjonarjusza p. Włódarkiewicza, dlatego, że będąc robotnikiem tenże był zarazem radnym miejskim, pomimo, że według opinji przełożonego, — p. Włódarkiewicz jest wcale dobrym pracownikiem. Sprawę załatwiono polubownie i p. Włódarkiewicz zostanie.

Przy rozpatrywaniu budżetu Gazowni Miejskiej Rada Miejska znalazła się w pewnym kłopocie, brakowało bowiem... odnośnego decernenta, którym jest według zdania p. Kronenberga p. radca Regamey. Pan wiceprezydent dr. Chmielarski wyjaśnił, że przydział decernatów należy do p. Prezydenta, a panu Regamey przydzielono decernat dróg wodnych będących w projekcie. Rada Miejska tym się nie zadowoliła i powzięła uchwałę, żądająca w najbliższym czasie uregulowania stosunku Magistratu do p. Regamey.

Żywszą dyskusję wywołał budżet Urzędu Robót Naziemnych, z którego ostatecznie skreślono 17.000 zł.

O godz. 10-ej przewodniczący z braku ilości radnych miejskich, mogących powziąć prawomocne uchwały, zebranie solwował.

Przed Gwiazdką.

Urząd Opieki Społecznej jeszcze raz zwraca się z najgorętszą prośbą do ofiarnego obywatelstwa Bydgoszczy, aby przy zbliżaniu się gwiazdki składali na rzecz tych najbiedniejszych co nic nie mają rzeczy zbędne lub przechodzone już to w ubraniu, lub obuwiu i t. p.

W ten sposób choć w części ulżymy ciężkiej doli ludzi bez jutra.

Zebrania Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

19. 12. Filji robotników sodowni i cukrowni w Mątwach, w południe o godz. 1.30 w sali p. Settmanna. Referent dh. Krzemianowski.

20. 12. Filji robotników rolnych w Lisewie Kościelnem w lokalu p. Gluby, o godz. 11. przed poł. Referent dh. Krzemianowski

20. 12. filji robotników rolnych w Złotnikach Kujawskich o godz. 2. popoł. Referent dh. Jóźwiakowski.

20. 12. Filji robotników rolnych w Jaksicach w lokalu p. Klettki o godz. 5.30 popoł. Referent dh. Krzemianowski.

„ **Filji Sierniczek** po południu o godz. 4-tej w lokalu p. Firchaua w Jasieńcu. Referent K. Kałdowski.

„ **Filji Koronowo** po południu o godz. 2-giej w lokalu p. Piotrowskiego. Referent A. Gołąbek.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

32018a) **Baczność, K. S. Unja Bydgoszcz.** Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm o godz. 7.30 w lokalu p. Braunego przy ul. Kujawskiej. Komplet członków konieczny. O godz. 6.630 odbędzie się zebranie zarządu.

31994a) **Z. Z. P. filja piekarzy urządza** w niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 2. popoł. nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

21924a) **Członkom Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy,** przypomina się, że schadzka koleżeńska odbędzie się w sobotę dnia 19. bm., o godz. 8. wieczor w sali Harmonja, ul. Marcinkowskiego 1. **Zarząd.**

32004a) **Tow. Czeladzi Kat.** Obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę, dnia 20. bm. punktualnie o godz. 6.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Zarazem przypomina się członkom, którzy składki gwiazdkowej nie uiścili, aby złożyli takową najpóźniej do soboty w Domu Czeladzi. O liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

32003a) **Zebranie Chrześć. Zjedn. Zaw. filji pracowników przy tramwajach i w elektrowni** odbędzie się we wtorek, dnia 22. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Żółkiewicza, róg ul. Śniadeckich i Sienkiewicza. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Oo liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. Pomocników malarskich, lakierników i strycharzy. Zebranie odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 7. wiecz. na sali p. Jaśniewskiej, przy ul. Poznańskiej 20. Sprawozdanie komisji zarobkowej. O liczne i punktualne przybycie członków także kolegów nienależących jeszcze do towarzystwa prosi **Zarząd.**

3179a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek 18. bm. o godz. 8. wieczorem odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga. Na zebranie to zaprasza się wszystkich uczniów kupieckich, również tych, którzy nie należą jeszcze do Tow. Przypomina się o wypracowaniach konkursowych i uregulowaniu zaległych składek. Obchód wigilijny odbędzie się we wtorek, dnia 212. bm. w hotelu Lengninga. **Zarząd.**

31988) **Baczność, Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Zebranie plenarne obu oddziałów odbędzie się dnia 18. bm. tj. w piątek, w Domu Katolickim na Wilczaku, o godz. 7. wiecz. Na porządku obrad omówienie gwiazdki, przyszłe walne zebranie i inne ważne sprawy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd**

31989a) **K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez** Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 19. bm., o godz. 7. wieczorem w Ognisku. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, gdyż bardzo ważne sprawy, a przedewszystkiem komplet II. drużyny w sprawie niedzielnych zawodów. Równocześnie przypomina się zapłacenie składek za rok bieżący celem ułatwienia zamknięcia ksiąg kasowych.

Wykup świadectw przemysłowych na rok 1926 nastąpi za jednorazową opłatą!

Według telegraficznego zawiadomienia naszej Naczelnej Rady, Minister Skarbu wyraził ostatecznie odmowę rozłożenia opłat za świadectwa przemysłowe na dwie raty, motywując swoją decyzję bezwzględną koniecznością osiągnięcia w miesiącu grudniu br. wpływów, mających pokryć konieczne wydatki państwowe.

Patenty winny być zatem wykupione do końca grudnia br.

Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

„Manewry jesienne"

operetka w 3 aktach E. Kalmanna.

Pożegnalny występ p. Wiktorji Kaweckiej.

Dziś po upadku Habsburgów i monarchji ich, „Manewry jesienne" straciły na swojej aktualności i przeszły w zapomnienie, dlatego też trudno zrozumieć, co spowodowało Zarząd Zjednoczonych Teatrów Miejskich, że operetkę tę wzięto na repertuar, gdy jest tyle rzeczy daleko lepszych, wdzięczniejszych i efektowniejszych. Jeśli zrobiono to dla p. Kaweckiej, to przecież swojemi świetnymi walorami śpiewaczymi i aktorskimi, na tle przebogatej swojej oprawy, mogła ta znakomita diva operetkowa również w innej podobnej operetce w całej pełni zabłysnąć i publiczność olśnić jak n. p. w „Nietoperzu", w „Wesołej wojnie", w „Wielkiej Księżnie Gerolstein" lub tp. dziełach; jest ich przecież moc. Był to więc ze strony Dyrekcji Teatrów Miejskich t. zw. „lapsus" repertuarowy.

Wykonanie tego Kalmanowskiego wyrobu operetkowego nosiło jak zwykle cechy dużej staranności, jakkolwiek ogólny poziom wykonania tej operetki ani pod względem gry, temperamentu i werwy, ani pod względem muzycznym nie dorównał wyżynie poziomu artystycznego innych wystawionych tu już operetek. Nad wszystkiem unosił się duch zniechęcenia, przymusu i nudy, a całość ratowała tylko p. Kawecka, temperament i brawura p. Zdzitowieckiego tudzież groteskowy komizm p. Ilcewicza. Im należy zawdzięczać, że publiczność jako tako bawiła się.

Wykonawcy poszczególnych ról wywiązali się tym razem jak mogli najlepiej. W pierwszym rzędzie oczywiście należy wymienić p. Kawecką. Obok niej p. Leonowicz grała drugą odpowiedzialną kobiecą rolę bar. Treská, córki generała i siłą swego uroku i wdzięku postać młodziuchnej dzieweczki zagrała mile tak, iż zjednała sobie powszechną sympatję widowni. Dzielnie sekundował jej p. Zdzitowiecki w roli rozkochanego w niej jednorocznaka Marosamji. Utalentowany ten artysta, temperamentem swoim, wniósł do opertki dużo ożywienia a siłą sentymentu i pewną dozą łobuzerji zdobył sobie powszechną sympatję tak, że go burzliwie oklaskiwano. P. Bolko w roli porucznika huzarów, zbankrutowanego magnata, był w roli amanta w miarę dystyngowany, warunkami zewnętrznymi bardzo odpowiedni nawet, lecz ponieważ role amantów powszechnie i zazwyczaj śpiewają tenorzy, więc publiczności trudno było oswoić się z amantem grzmiącym potężnym niskim basem, z tego też powodu kreacją tą p. Bolki nie zbyt entuzjazmowała się. W każdym jednak razie rolą tą p. Bolko złożył nowy dowód, jak cenną siłą jest dla pomorskiej opery i operetki. P. Ilcewicz w roli generała ani grą, ani warunkami zewnętrznymi nie dorosł. Austrjaccy generałowie rozumem ani bojowym animuszem nie grzeszyli wprawdzie, ale za to byli to eleganci pierwszej wody; okazali szykowni, imponowali swą postacią i respekt budzili, a tymczasem p. Ilcewicz tego wszystkiego nie mając, dał typ, przypominający nie generała, lecz co najmniej służbowego feldwebla, służącego, jak to w austrjackiej gwarze mówiono „za zupę". P. Cybulski rolę żydka Wallersteina, rezerwowego kadeta zagrał ucieszenie, groteskowo nawet, budząc ogólną wesołość. Na wzmiankę zasługuje także p. Jejde w roli starego sługi Zajosa, który umiał trafić w serdeczny ton przywiązania do swego ubóstwianego panicza, wyzutego z fortuny rodowej.

Strona muzyczna chromała nieco. Chór czegoś mocno zeszczuplał i brzmiał całkiem niepokaźnie. Czardasz odtańczony przez pp. Wierzbickiego wraz ze stałą jego partnerką podobał się ogólnie tak że powtórzyć go musiano. Dekoracje pomysłu p. Czaplickiego były godne uznania. Orkiestra skondensowana nieco chwiała się, a p. Dymek, który tym razem batutą dzierzył musiał ciężko pracować, by zespół ten w rysach utrzymać. Sola skrzypcowe p. Westera i p. Łukasiewicza na trąbie, brzmią nad wyraz efektownie i okazale.

Żałować należy, że ze strony kompetentnej nie pożegnano w odpowiedni sposób p. Kaweckiej która tym razem odbyła tu swój pożegnalny występ, poczem udaje się na gościnne występy do Warszawy. Znakomita primadonna bądź co bądź wniosła w tutejsze życie teatralne dużo emocji i ożywienia. Na dalsze etapy świetnej karjery, ślemy jej wyrazy: „Szczęść Boże"!

Z. G. Urbanyi.

O przyszłość młodzieży.

I.

N iespełna dwa tygodnie dzieli nas od nowego okresu, który zwać już będziemy 1926, a w którym nowe zastępy rodziców „łamać" i „suszyć" sobie będzie głowę, co zrobić ze swym synem, jaki nadać kierunek jego życiu, by kiedyś nie sarkał na los, który przypadł mu w udziale...

Kształcić go dalej, „ciągnąć nieraz za uszy", używając stosunków i protekcji, czy też odebrać go ze szkół i oddać do rzemiosła...

Dziwna rzecz, utarł się u nas, a raczej zakorzenił zwyczaj, iż kieruje się do rzemiosła chłopca, który szwankuje pod względem zdolności, który jest słabo rozwinięty umysłowo, jednem słowem tego chłopca, który nie rokuje bynajmniej lepszej przyszłości.

W ten sposób rzemiosłu zupełnie nie sprawiedliwie nadaje się charakter czegoś poślednego, jakiegoś „kopciuszka" wśród zawodów, które stanowią o rozwoju życia gospodarczego...

Jeżeli się nie mylę, w żadnej dzielnicy nie przeważało zdanie, że do rzemiosła, pragnąc zabezpieczyć mu należyty rozwój, siłę i potęgę, koniecznem jest zasilenie go jednostkami zdolnymi, rozwiniętymi tak pod względem fizycznym jak i umysłowym. Pamiętam sam, jak mój i inni ojcowie odgrażali się wprost mnie i mym rówieśnikom, iż skoro nie dostaniemy promocji do wyższej klasy, pójdziemy do terminu, do szewca, krawca, stolarza, ślusarza lub t. p.

„Najstraszniejszym" z terminów miał być u szewca i chyba tylko dlatego, że „pocięgiel" dość często bywał w robocie. Trudno, chłopczysko się męczyło i pociło, obkuwało i zakuwało swój młodociany umysł „deklinacjami" i „konjugacjami" z łaciny i greki, i wreszcie po dziewięciu co najmniej latach, stawało u bram uniwersytetu, politechniki lub instytutu weterynaryjnego czy agronomicznego. Tata i mama szczycili się przed znajomymi, iż synuś już posiadł maturę, że stał się dojrzałym, że wkrótce już będzie „panem" mecenasem, lekarzem lub inżynierem: weterynarja i agronomja bowiem jakoś mniej za moich czasów zasługiwała na należny jej szacunek...

Prawda, pominąłem jeszcze jedną gałęź studjów, — teologję, która już nie z pobudek zamiłowania do zawodu, lecz ze szczytnego posłannictwa swego wśród ludu, cieszyła się wielkim szacunkiem i poważaniem... Rzadko która matka nie ulegała tej słabości, pragnąc kiedyś widzieć swego synka w sutannie. I tu niejednokrotnie przeważały, nie względy wybitnych zdolności, a co najsmutniejsze, względy wybujałych ambicji lub co jeszcze gorsze, względy materjalne...

Nie bez powodu bodaj utarło się wśród ludu naszego przysłowie, iż „kto ma księdza w rodzie, tego bieda nie ubodzie"...

Ileż wskutek tak wadliwie pojmowanego zawodu, czy też powołania, było złamanych egzystencji ludzkich, ile przykrości i nieszczęść ludzkich... Wypełniały się z dnia na dzień szeregi inteligencji, to prawda, ale czy wiele pożytku odnosiło społeczeństwo samo? Podczas rządów zaborczych „przeludnienie" inteligencji mieliśmy w Małopolsce, gdzie szczytem marzeń rodziców po za wolnymi zawodami, jak „mecenas" lub „lekarz" był dyplom „doktora" obojętne, filozofji, prawa czy nauk społecznych i następnie karjera urzędnicza: „piróg" na głowie, szpada przy boku i srebrny, a następnie złoty kołnierz... „Pan radca" dworu, tajny lub „cesarski" to szczyt marzeń nie tylko tych ma tusi, które hodowały synków, ale i szczyt marzeń mateczek, a przyszłych („Boże odpuść" — przyp. zecera) teściowych, że córóchna będzie „panią radczynią"... Mądrzy i roztropni rodzice, którzy przełamali „tradycję" i kierowali swych synów do handlu lub rzemiosła, byli poniekąd „pod bojkotem", a małżeństwo córki „szanującej się rodziny" z kupcem lub rzemieślnikiem zakrawało na „mezaljans"...

Czyż dziwić się dziś możemy, iż handel i rzemiosło wkrótce prawie całkowicie opanowane zostało przez żywioły obce nam duchem i narodowością?

Prawda w Kongresówce i Wielkopolsce syn rodziców, znanych ze swej polskości, z czysto polskiem nazwiskiem, a przytem „katolik" o „karjerze" urzędniczej marzyć nie mógł, — a jeżeli miał te zamiary, to urzeczywistnić je mógł w dalekiej tajdze syberyjskiej lub w Turkiestanie, a w zaborze niemieckim w zamorskich kolonjach, rzadko w środkowych Niemczech... Na terenach obsiadłych przez ludność polską, spotykało ich się bardzo rzadko, a jeżeli byli, to w lwiej części ludzie, wysługujący się zaborcom.. Reputacją dobrą wśród „swoich" cieszyli się rzadko, przeciwnie powiem, unikano ich, gdyż dla zabezpieczenia swego stanowiska gotowi byli do „wywdzięczania się" rządom zaborczym...

W tych więc dwóch dzielnicach częściej spotykaliśmy **młodzież, poświęcającą się handlowi i rzemiosłu**, może również nie z zamiłowania i powołania, a raczej ze smutnej konieczności... Dopiero **wojna europejska**, a faktycznie czas **powojenny, kształtowanie się państwa polskiego, zdecydowały** o zastanowieniu się nad **przyszłością naszej młodzieży**.. Już same cyfry kończącej średnie zakłady naukowe młodzieży namacalnie świadczą, iż czas najwyższy pomyśleć o zmianie nie tylko „kursu polityki rodzinnej" w wyborze zawodu dla młodzieży naszej ale i wyrzeczeniu się uprzedzeń tradycyjnych przy kwalifikacji tych zawodów...

Rocznie około 16 tysięcy młodzieży kończy zakłady średnie, a zaledwie dla 9 tysięcy starczy miejsca w zakładach wyższych... Co robić z resztą?..

S. Sokołowski.

O międzynarodową konferencję gospodarczą.

Co jest przyczyną przesilenia gospodarczego w Europie? — Potrzeba solidarności gospodarczej.

Na onegdajszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagran. omawiano sprawę zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma zebrać się z inicjatywy Francji, zgłoszonej do Ligi Narodów. Referent sen. Buzek (Piast) zwrócił uwagę na przyczyny natury politycznej i ekonomicznej, które wywołały inicjatywę francuską w tej sprawie. Przyczyną natury gospodarczej jest **wszechświatowy kryzys gospodarczy** i kryzys przemysłowy. Oba kryzysy mają przyczynę w zubożeniu ludności europejskiej Kryzys przemysłowy został nadto zaostrzony bardzo znacznie przez **politykę samowystarczalności,** uprawianą przez większość państw europejskich Wedle zapatrywań inicjatorów międzynarodowej konferencji gospodarczej należałoby politykę samowystarczalności **zastąpić polityką gospodarczej solidarności** państw europejskich. Polityka ta uwydatniłaby się przedewszystkiem w umniejszeniu ceł i zawarciu międzynarodowej konwencji przemysłowej na wzór zawartej już niemiecko-francuskiej konwencji co do żelaza i węgla. Powody natury politycznej polegają na tem że według projektodawców polityka samowystarczalności zaostrza przeciwieństwa między państwami, co w konsekwencji prowadzić musi do dalszego zbrojenia i nowych wojen Kwestja rozbrojenia pozostaje zawsze w ścisłej zależności od porozumienia gospodarczego między państwami europejskiemi. Rozpatrując obecne gospodarcze położenie Polski, sen. Buzek sądzi, że w naszym interesie gospodarczym i politycznym jest poparcie inicjatywy Francji i ustosunkowanie się co do celów międzynarodowej konferencji gospodarczej przychylnie. Wicemin. spraw zagran. p. Morawski przedstawił następnie przebieg powyższej sprawy na terenie Ligi Narodów od chwili złożenia wniosku francuskiego na szóstem zgromadzeniu Ligi. Wniosek ten był rozpatrywany na obecnej sesji Rady Ligi, która uchwaliła powołać komitet, złożony z mniej więcej 20 osób celem opracowania programu konferencji. W skład komitetu wejdą przedstawiciele Rady Ligi i międzynarodowego biura pracy oraz międzynarodowych organizacji gospodarczych oraz uczeni ekonomiści. W tym komitecie będą zasiadali także i Polacy. W dyskusji zabierali głos senatorowie: Posner, Koskowski, Lubieński i Szereszewski, dając wyraz zapatrywaniom, że sprawa międzynarodowej konferencji ekonomicznej jest dla Polski nader doniosła i politycznie i gospodarczo Aby ustosunkować się do zagadnień, jakie mają być poruszone na tej konferencji, należy przedewszystkiem ustalić program polityki gospodarczej państwa i postarać się o zgodność tego programu z wymaganiami polityki zagranicznej. Komisja uchwaliła zwrócić się do sejmowej komisji spraw zagr. z prośbą o przedyskutowanie tej sprawy łącznie z komisją zagraniczną Senatu i wytworzenie stałego organu, któryby pozostawał z rządem w stałym kontakcie w kwestjach, będących, w związku z tą sprawą

Bezrobotni.

Znowu śnieg sypał, sypał przez noc całą
I wszystko pokrył swą kołderką białą.

Zniknęły szyny, bruki, trotuary
Zima w tym roku nie zna żadnej miary.

Zaspani stróże wychodzą przed domy
I klną rzucając pioruny i gromy.

Pracują miotły, że aż trzeszczy w pasku —
Na taką zimę nasypali piasku!

Przez śnieg przedziera się wściekły przechodzień —
Nie ma tramwaju, który jeździ codzień.

Dwa ranne ptaszki: radca i kucharka
Każdy w języku swym na zimę sarka.

Ale są tacy, którym spada z nieba
Razem z tym śniegiem codzienny kęs chleba

Którym w udręce życia bezustannej
Ten śnieg jest droższy i słodszy od manny.

Bo gdy o świcie dojrzą, że śnieg opadł,
Spieszą na miasto z tysiącami łopat

Starcy, kobiety i chłopcy najmniejsi.
Ci bezrobotni i ci najbiedniejsi.

— **Stowarzyszenie (oficerów) Emerytów Wojskowych oddział bydgoski.** Podaje się do wiadomości członków, iż życzący otrzymać legitymację teatralną musi się osobiście zgłosić do kancelarji teatralnej (w godz. od 12—1 w poł.) możliwe do dnia 20 grudnia br. Cena legitymacji 2 zł. dla jednej osoby (na kwartał). Również zawiadamia się członków, iż skarbnikem został wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 21. 11 br. p. kap Kępiński (ul. Wileńska 1 prt.), który przyjmuje składki do Nowego Roku.

Zarząd.

Baczność Jachcice!

W niedzielę, dnia 20 grudnia br., odbędzie się na sali p. Trzebiatowskiego, ul. Saperów 21 o godz. 3½ po poł. zebranie Tow. Czytelni Lud. dla Jachcic.

Uprasza się o przybycie wszystkich obywateli tego przedmieścia celem omówienia możności utworzenia bibljoteki i wyboru podkomitetu.

Baczność Okole!

W niedzielę, dnia 20 grudnia, odbędzie się w auli szkoły powszechnej na Okolu o godz. 4½ po poł. zebranie Tow. Czytelni Ludowych.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Między innemi wybór podkomitetu i referat. O liczny udział prosi się.

Kontrakt rolny na rok 1926-27 już uzgodniony.

W czwartek, dnia 17. bm. pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. dra Mroczkowskiego uzgodniono w Poznaniu polubowo **kontrakt rolny na rok 1926-27.** dla województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

Kontrakt przewiduje pewne poprawki w stosunku do obecnego, który został ustalony w myśl orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Warszawie 31. III. 25.

Ze strony pracodawców podpisały nowy kontrakt „Pom. Tow. Rolnicze", „Zjednoczenie Prod. Rolnych", „Landbund Weichselgau" i „Arbeitgeberverband"; ze strony pracobiorców „Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe" (St. Bresiński, A. Gołąbek i W. Krzemianowski), „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" (poseł Leśniewski, Malinowski, Winiarski i Poraziński) i „Związek Zawodowy Rob. Rolnych" (klasowy), za których podpisał przedstawiciel aż z Warszawy p. Chodyński. (!)

Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym (za sto)

za dolary amerykańskie	tylko dla dewiz
czeki i kupony	9.55
funty angielskie	46,315
franki szwajcarskie	184,40
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	227,30
guldeny gdańskie	183,78

— **Cena 1 grama czystego złota** ustalił p. min. skarbu **na dzień 17. grudnia na** 6 zł.—97,85 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 17. grudnia 1925 r.

Dolary Stanów Zjedn. 9 70 .950 9.67

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	9 70	9 50	9.67
Londyn	47 05	46 66	46 44
Paryż	35 30	35 39	35,21
Praga	29 72	28 80	28 65
Szwajcarja	187,30	187 76	187,84
Wiedeń	148 00	148 37	157.00
Włochy	39.15	39 25	39 [illegible]5

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Bank Kwilecki Potocki i S-a I—VIII em. 2,15.
Bank Przemysłowców I—II em. 2,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Herzfeld Victorius I—III em. 2 60.
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. 0,25.
Bank Przemysłowców I—II em. 210.
Centrala Rolników I—VII em. 0,60
3½—4% Pozn. listy zast. (przedwoj.) 19,00—20,00

Papiery procentowe.

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza [illegible]	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
17 12. 1. poł.	57,7	4,8	10	S. 4,6
17. 12. 9 wiecz.	54,2	—2 9	10	S. 7,5
18 15. 7 rano	51,5	—1,6	10	S. 4,2

Temperatura doby ubiegłej: średnia — 4,48 najwyższa 2,7 najniższa — 3,5 Wysokość: opadu 1,9

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 12. 12.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Runowa Kraińskiego. Spraw osobistych nie poruszamy, choć przyznajemy, że życie tego pana budzi zgorszenie. Prosimy o wiadomości natury ogólnej.

S. S. M. Przepisy wykonawcze jeszcze nie wyszły. Trzeba zaczekać.

W. S Słonawski. W sprawie syna niech się Pan zwróci do posła p. Paczkowskiego — Warszawa — Sejm.

W. Korp... Brzeźno. Waloryzacja w pełnej wartości Procent należy żądać od dnia zapisu Wypowiedzieć można prywatnie, a w razie sprzeciwu — sądownie.

W. Korpolewski, Brzeźno. Przerachowuje się w pełnej wartości (1 mkn. — 1,23 zł.) **z uwzględnieniem spadku wartości obciążonego majątku.** Procent należy żądać od daty zahipotekowania tej kwoty. Zaległe odsetki niespłacone dolicza się corocznie do kapitału. Wypowiedzieć można ustnie przy świadkach lub pismem poleconem; w razie sprzeciwu dłużnika — drogą sądową.

J. O. Dobrzyniewo. Spadek należy się dziecku.

N. N. Gębice. Kwota przerachowana wynosi 126 zł. Procent zaległy od tych pieniędzy dolicza się corocznie do tej kwoty.

A. M. Chodzież. Nie ma widoków.

A. Sk. Gumnowice. Na każdej obligacji czy też asygnacie pożyczki państwowej znajduje się data jej wypuszczenia.

J. Ziółkowski, Włodzim. Książka pt.: „Echa wczorajsze" kosztuje 6 zł.

Szórnecki, Hetmańska 12. Sprawa dość błaha. Rada na to prosta: kupować tam, gdzie taniej.

Minikowo. Rtęć = Hg; aluminjum = Al; szale t. zw. etole są znane.

G. R. Raciąż. 1500 mkn. = 184 zł. Ta kwota zmniejsza się stosownie do spadku wartości obciążonego majątku. Procent zaległy można żądać jeżeli został on wyznaczony w księdze hipotecznej.

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Porcelana“ właśc. H. Kalkstein-Osłowski i A. Wittig w Bydgoszczy wyznaczono termin celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego i wniesienia sprzeciwów przeciwko planowi końcowego podziału na dzień (31910

5 stycznia 1926 r. o godzinie 10-tej przed poł. w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Licytacja.

Państwowe Nadleśnictwo Leśno sprzedaje drogą przetargu ustnego **w dniu 28 b. m. od godz. 10-tej** przed południem w lokalu **p. Kamysza w Dąbrówce** drewno użytkowe i opałowe dla zaspokojenia potrzeb okolicznej ludności z wykluczeniem handlarzy za natychmiastową zapłatą.

31989) **Państwowy Nadleśniczy.**

Wydzierżawienie polowania

na obwodzie gminy **Karszenek**, przeszło 2900 mórg, w lasach tucholskich i wśród wielkich jezior państwowych ma nastąpić na 6 lat począwszy od 1 stycznia 1926 r. na publicznym przetargu w dniu **30 grudnia 1925 r.** o godzinie 2-iej popoł. na sali **katolickiej szkoły** powszechnej w Skorszewie. (31857

Dzierżawić mogą i zamiejscowi.

Stosik, sołtys, przewodniczący polowania.

Karszenek pow. Starogard.

Drzewo twarde

jesionowe lub bukowina czerw., możliwie bez sęków, w 1" deskach, kupię. (31987

„Unamel“ Unisław.

W sobotę, dnia 19. bm. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będziemy na naszej składnicy przy ul. Dworcowej 72:

5 skrzyń zabawek dziecinnych, 3 skrzynie świec, 3 skrzynie stalugów dla artystów malarzy, 2 skrzynie bejcy, 1 skrzynię guziczków, 1500 butelek olejku do pieczywa, partję kubełków do węgli i wiele innych rzeczy

najwięcej dającemu za gotówkę. (31997

C. HARTWIG S. A.

Międzynarodowi Ekspedytorzy.

Na Gwiazdkę

polecam mojej Szanownej Klijenteli mój

wielki wybór wykwintnej garderoby męskiej i dla chłopców.

Stowadze wyroby, znane jako najlepsze!

Płaszcze męskie w najrozmaitszych kolorach i fasonach począwszy od: **50.— 58— 65.— 78.— 95.— 115.— 128.— 150.— 168.— 175.— 220.— zł.**

Ubrania męskie różnych jakości kamgarnów i wełny począwszy od: **48.— 58.— 65.— 78.— 95.— 115.— 135.— 148.— 165.— 175.— 210.— zł.**

Ubranka dla chłopców w różnych fasonach z najprzedniejszych materjałów począwszy od: **38.— 42.— 55.— 62.— 75.— 98.— zł.**

Kurtki sportowe średniego wyrobu po **32.—** do **48.— zł.**

Kurtki sportowe wyrobu najlepszej jakości po **75.— 92.—** do **165 zł.**

Fabrykaty zastępują zupełnie

!! wykonanie podług miary !!

Największy specjalny magazyn konfekcji męskiej i dla chłopców

Leon Konieczka

Gdańska Nr. 26 Bydgoszcz Gdańska Nr. 26

31784)

Panom Kupcom

branży delikatesowej polecam po niebywale niskiej cenie (31903

z partji 20000 puszek;

la śliwki nieobrane na cukrze w pusz. 1 kg.

la jagody czarne na cukrze w puszk. 1 kg.

Dopóki zapas starczy!

B. Glabisz, właśc.: E. Zimmer,

Telefon 3510. POZNAŃ, W. Garbary 15

narożnik ul. Wodna.

(29434

Ap. Rowpiski, Warszawa.



Labor. Chem. Farmac.

Dom karny

w Koronowie

ma do oddania (31852

9500 kg.

buraków czerwonych

po niskiej cenie oraz większą ilość **koszy zielonych** 1 ctr. ½ ctr. i różnych innych wyrobów koszykarskich

Dyrekcja.

Fotografje

ceny wyjątkowe tylko do gwiazdki (31572

12 legitymacji	3,50 zł.
12 pocztówek	4,80 zł.
12 pocztówek brun.	7,50 zł.
1 powiększenie 18x24	6,00 zł.

Pierwszorzędne wykonanie poleca 31870

Zakład fotogr. „RUBENS“.

właśc. Józef Czernacz, Gdańska 153. Tel. 142.

Od 13 bm. 25% nadwyżki.

Młody

pomocnik ślusarski

posiadający dobre świadectwa poszukuje posady natychmiast lub 1. 1. 26 najchętniej w warsztatach. Łask. zgł. z podaniem szczegółów upr. się skier. do Dz. Bydg. pod „28307“. (31798

Brylanty

złoto i srebro

kupuje i płaci najwyższe ceny. (30101

Kaszubowski, Długa 29.

Poszukuję zaraz dzielnego sumiennego

pomocnika

(31965

do bufetu z kaucją. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne nie niżej 26 lat. Zgłosz. tylko piśmienne z odpisem świadectw i podaniem referencji przy wolnem utrzymaniu proszę nadesłać:

J. Górny-Żnin.

Młynarza

(31941

kierownika młyna, zdolnego, tylko dobrze polecenego, z kaucją, ewtl. udział nie wykluczony poszukuje się na młyn 200 ctr. Zgłoszenia do „PAR“ Toruń, Szeroka 46 pod „8992“.

Szan. czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w **Łabiszynie** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 16 grudnia br. otworzyliśmy

agenturę „Dziennika Bydgoskiego“ w Łabiszynie

we firmie Wł. Larek — Łabiszyn, Rynek 67.

Codziennie popoł. świeże gazety.

Przyjmowanie abonamentu i luźna sprzedaż.

(31859

KSIĘGARNIA SW. WOJCIECHA

POZNAŃ WARSZAWA WILNO LUBLIN

poleca swe nowości gwiazdkowe:

T. Moreux. Tajemnica bytu. 4 tomy. Część I. Skąd pochodzimy? Część II. Gdzie jesteśmy? Część III. Kim jesteśmy? Część IV Dokąd dążymy? Ogółem stron XX i 551; ilustracyj 448. Komplet 4 tomów w broszurze 16.— zł. Komplet 4 tomów w oprawie 20.— zł. — Tomy poszczególne w broszurze: I. 5.— zł. II. 4.50 zł. III. 4.— zł. IV. 4.— zł. — Tomy poszczególne w oprawie: Tom I—II 11.50 zł. Tom III—IV 9.50 zł.

Lilàvati. Rozrywki matematyczne. str. 312, rysunków 172 i 1 tablica.

W broszurze 6.50 zł., w oprawie 7.50 zł.

Książka jedyna w swym rodzaju!

Doskonały podarek gwiazdkowy dla młodzieży od lat 14 i dla osób dorosłych.

(31900

Poza tem:

Dla małych dzieci.

(Książki bogato ilustrowane).

Aleksandrowicz-Rabska. Dzień królików . . . . kart. 3.—
Ebrem. W krainie cukierków kart. 3.—
German. O małym królu i leśnej panience . . . . kart. 3.—
Weryho M. Wśród swoich kart. 5.— brosz. 4.—
Wyrobek, Z. As i Murcio kart. 3.50

Dla starszych dzieci.

(Książki bogato ilustrowane).

Duninówna H. Na skraju lasu kart. 3.40
Oppman A. (Or. Ot.) Legendy warszawskie . . . . . . kart. 5.40
Polski zaklęty świat . kart. 6.—
Piasecka J. Kolędy Romci . kart. 4.20
Rosinkiewicz K. Szara brać kart. 3.20
Żulińska S. C. B.. Mały Jezus Wydanie II. . . . . . . kart. 3.60

Dla młodzieży.

(Książki bogato ilustrowane).

Cooper J. F. Pięcioksiąg przygód Sokolego Oka. Wyd. zupełne. Księga I. Zwierzbojca kart. 7.0 Szpieg . . . . kart. 6.—
Czaska-Mączyńska. W obronie Gdańska . . . . kart. 4.20
Dyakowska B. Wędrówki zwierząt i roślin. Wydanie drugie kart. 3.30
Kompf A. Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego. Wyd. trzecie. kart. 5.—
Korsak W. Na tropie przyrody. Wydanie drugie—trzecie kart. 5.—
Rosinkiewicz K. Złoty sen Lamikai
Sopoćko-Brzymałowski. Na tropach ludzi i zwierząt . . . kart. 3.50
Verne J. Tajemniczy pilot kart. 4.0 W krainie białych niedźwiedzi kart. 6.— W pogoni za meteorem. Wydanie drugie . . . . kart. 4.50

Dla dorastającej młodzieży i osób dorosłych.

Herczeg. Gyurkoviscowie
Jabłonowski W. Amica Italia 3.50
Kiedrzyński St. Dym ofiarny 6.—
Kraushar A. Dawne pałace warszawskie; brosz. 15.—, kart. 17.—, opr. ½ pł. 20.—
Miłaszewska W. Zatrzymany zegar — Cmentarz i sąd 3.50
Niedział L. X. Z łowisk wielkopolskich — brosz. 7.50, kart. 10.—
Smolarski M. Miasto światłości 2.80 Uczta altazara . . . . . . 3.—
Szczepkowski J. Władcy kniei brosz. 3.60, kart. 4.50
Sztaudynger J. Dom Mój . . 1.60
Weyssenhoff J. Mój pamiętnik literacki
Zegadłowicz E. Godzinki, Poezje 2.—
Burkath. Wybór kolęd polskich I 1.60
„ „ „ II 1.60

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **I kwartał 1926 r.** (styczeń, luty, marzec) za 8,58 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za I kwartał 1926 (styczeń, luty, marzec) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

........................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **styczeń 1926 r.** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za styczeń 192 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

........................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

Okazja.
Sprzedaż Gwiazdkowa kapelusze damskie aksamitne, począwszy od 5 zł. w dużym wyborze poleca Pracownia Kapeluszy N. Głowacka, Dworcowa 76. (30200

Baczność!
Dziennie świeże mięso i wyroby, tak samo wędzone mięso.
Władysław Semrau
Św. Jańska nr. 9
Rzeźnictwo koni. (32016

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję elegancko i tanio „Regina", Pomorska 32a. (29930

Futra
damskie i męskie, spody pod futra, kołnierze, etole, peleryki i różne skórki po cenach umiarkowanych poleca M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II ptr. (31767



Czapki
Wojskowe
Leśnicze
Uczniowskie
Kolejarskie
Urzędników cła
Klubu automobilistów i motocyklistów
Szoferów
Stangretów
i sportowe
po cenie przystępnej. Wykonujemi wszelkie prace kuśnierskie. (32009
H. Bunn i Syn
Specjalny Skład i Fabryka.
Gdańska 153.

12 fotografji
3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (31735

Podwale 5, II
Pracownia garderoby damskiej i dziecięcej wykonuje takową dobrze i tanio na życzenie na święta. Uczennice mogą się zgłosić. Krajniewska. (31924

Obuwie
eleganckie: laki od 18 zł., szewro od 17 zł., boks od 15 zł. poleca Pracownia, Okole, Chełmińska 1. (32008

Każda Pani
wiedzieć już powinna, że najpiękniejsze kołnierze, skórki różne najtaniej kupi! Wielki wybór kapeluszy najmodniejszych najtaniej tylko u A. Gawęcka i Ska, St. Rynek 5/6. (31995

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100
Lucjan Szulc,
Długa 65.
Na raty!

Wielkopolski
Dom Zleceń Bydgoszcz, Gdańska 31-32 tel. 540. Pośredniczy i przeprowadza szybko i solidnie kupno, sprzedaż: domów, fabryk, majątków ziemskich oraz wszelkich nieruchomości. Przyjmuje również administrację domów na dogodnych warunkach. (31731

Dobre
lokaty kapitału 2000 do 6000 zł za gwarancją hipoteczną podług kursu dolara poszukiwane. Bliższe Grundtke Bydgoszcz, Pomorska 43. (32001

Największy
wybór kamienic począwszy od 3 tys. zł. jak również gospodarstw rozmaitych. Młyny, tartaki, przedsiębiorstwa samochodowe najrozmaitsze dzierżawy, tudzież mieszkania z interesami i bez. Znajdziesz tylko w Biurze „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Wielki wybór
majątków, gospodarstw, ogrodnictwa, kamienice, fabryki, młyny poleca Poszwa, Zduny 6 (31869

Dom
z piekarnią w Bydgoszczy, w dobrem punkcie, podwórze, wjazd, stajnie, ogród owocowy wolne będzie 3 pok. z kuchnią i piekarnią 12.000 zł. przy połowie wpłaty lub w dzierżawę za 3 lata 4.000 zł. Zgł. Dworcowa 80, „Pogoń", Bydgoszcz.

140 mrg.
buraczanej 23.000, 320 mórg 50.000. domy, wille poleca Szarek, Dworcowa 90. (31834

Dom
z kuźnią i składem nadający się na każdy interes tanio na sprzedaż. J. Myk. Chełmno, ulica Wodna 24. (31927

Kawiarnia i Restauracja „Grand-Café"
ul. Jagiellońska 12 — ul. Jagiellońska 12
Od 15-go grudnia nowy właściciel.
Codziennie
pierwszorzędny koncert artystyczny
od godz. 7 wieczorem.
W niedzielę i święta **MATINE** od godz. 12—2 w południe.
Wyborna kuchnia i cukiernia. — — Dobrze pielęgnowane piwa, wódki i likiery.
Koniaki i wina krajowe i zagraniczne. (32020

Kamienica
narożnikowa II piętrowa z 10 interesami dająca dochodu 1.000 zł. miesięcznie w śródmieściu za 85 tys. przy połowie wpłaty natychmiast do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Dom
5 mórg ziemi, na przedmieściu Bydgoszczy za 3000 zł. na sprzedaż Zgł. Nowakowski, Kaszubska 34. (31996

Skład
garderoby i towarów krótkich za 3.000 zł. z towarem w Nakle ulica Dąbrowskiego 282 zaraz na sprzedaż. (31845

Zakład
fotograficzny do odstąpienia w powiatowem mieście przy tem 2 pokoju z kuchnią 1000 zł. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń".

Sypialka
jadalka, pokój męski, kuchnia korzystnie na sprzedaż. Błonia 2 I ptr. lewo. (31885

Sprzedam
futro karakułowe, męskie, spód i kołnierz wyborowe skórki karakułowe, ca. 33 sztuk, 130 cm. długie, 150 cm. szerokie, jako nowe, okaz rzadki. Of. do Dz. Bydg pod „330". (31801

Futro
damskie, źrebce bronzowe okazyjnie sprzedam. M. Foreczowa, ul. Cieszkowskiego 17, II pr. (31766

Maszyna
do szycia pierścieniowa jest na sprzedaż. Nakielska 18, I ptr. front. Paczyńska. (31918

2 łóżka
żelazne z materacami, sprężynowemi, szafa, ciepłe buciki, kapelusz sprzedam. Matejki 10, I ptr. (31911

Karakułowe
futro damskie, obszerne i długie, bardzo dobre, tanio na sprzedaż. Obejrzeć Chrobrego 13, Nalazek, tylko w piątek 18. XII. od godz. 12—6. (31931

Szafa
orzechowa, w dobrym stanie, oszklona, z półkami, zdatna do książek na sprzedaż. Ul. Śniadeckich 5a, I ptr. lewo, 11—1 i 4—6. (31923

Sprzedam
natychmiast maszynę krawiecką fir. Faffa, dobrze utrzymaną. Wały Jagiellońskie 12, part. prosto. (31996

Dubeltówka
16 kalib. w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg pod „Dubeltówka". (32006

Na sprzedaż
2 używane łóżka, stojaki do kwiatów, kuchenna waga tanio. Jackowskiego 20 I ptr. prawo. (32007

Kuchenkę
z 2 pokoikami do bawienia sprzedam. Matejki 7, I ptr. lewo. (31992

Okazja!
Lampa filarowa elektryczna, skrzypce z futerałem bardzo korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz, Błonia 1 I ptr. lewo. (31925

Stosowny
podarunek na gwiazdkę dobry tresowany wilk (pies) na sprzedaż. Podgórna 1, skład. (32011

Sprzedam
psa owczarskiego (Schäferhund) czujnego, ostrego. Św. Jańska 13, I p. lewo. (32010

KUPNA

Bufet
biurko, szafa do książek kanapa, 2 fotele, stół i krzesła kupię zaraz. Of. pod „Osio" do Dzien (31367

Pianino
krzyżowe w dobrym stanie kupię. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „1000". (31895

Konie
5 6 letnie, nie niżej 1.70 wysokie, poszukuje celem kupna Szwajcarski Dwór, Sp. z ogr. odp., Bydgoszcz, Jackowskiego 25/27. Tel. 254. (31832

Pianino
lub harmonjum, dywan zegarek męski, futerko damskie, brylanty kupuję i płacę gotówką Of. pod „Gwiazdka" do Dz. Bydg. (31866

Mebli
na więcej pokoi kupię natychmiast i płacę gotówką. Of. pod „Meble" do Dz. Bydg. (31865

Kupię
pianino dobrej marki i w dobrym stanie. Adres w Dz. Bydg. (31869

Kupuję
stale używane meble i maszyny do szycia po najwyższych cenach. Jakubowski, Okole, Jasna 9 parter w podwórzu. (31822

Kupię
dom mały w Bydgoszczy. Of. pod „F. S." do Dz. Bydg. (31993

Futro
damskie, karakułowe, wzgl. fokowe kupię. Łask of. pod „Karakuły" do Dzien. Bydg. (29320

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (99997

Sprzedaż nieprzymusowa
przy ulicy Śniadeckich 6a.
Sprzedawane będą:
sypialka kompl. biała, szafa do książek dębowa, leżanka pluszowa, garnitur pluszowy, bufet dębowy, biurko dyplomat., stół rozciągany, kompl. jadalka, kanapa rozbierana do spania, lustro toaletowe, zegar ścienny regulator, lampy abażurowe, krzesełka, stoły i wiele innych rzeczy.
32005) **Hanis i Seflik kom.**

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —
:: dobrowolnie ::
trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko
u swoich!

Poszukuję
pomocników malarskich i dobrych strycharzy. Graczyk i Mroczek, Plac Wolności 2. (31921

Stolarze
z własnemi narzędziami mogą się zgłosić. Pomorska 40. (31991

Krawczynie
do maszyn elektrycznych i do prac ręcznych przyjmie zaraz Fabryka Konfekcji Męskiej „Industrja", ul. Kujawska nr. 105/106. (31994

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje od zaraz. Poznańska 23. (31919

Uczciwe
dziewczę, do posyłek na cały dzień potrzebne zaraz. Śniadeckich 5, skład kolonjalny. (31844

Książkowa
samodzielna, dzielna biuralistka, znająca wszelkie prace biurowe, książkowość podwójną i żurnal amerykański oraz korespondencje handlowe poszukuje od 1. 1. 26. stałej posady. Zgł. „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. pod „54362". (31902

Niania
poszukuje posady. Wymagania skromne. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Niania". (31906

Wdowa
inteligentna, samodzielna, poszukuje posady u samotnego pana w miejscu lub na wyjazd. Łask. of. pod „Gospodyni samodzielna" do Dz. Bydg. (31924

Stenotypistka
młoda, pisząca po polsku i niemiecku poszukuje zaraz posady. Łaskawe oferty pod „T. J." do Dz. Bydg. (21986

Majster
ślusarski, z długoletnią praktyką zawodową w ślusarstwie, kowalstwie, samorodnym spajaniu tłoczni, blachy. Zgł. do biura „Par" w Grudziądzu, ul. Toruńska 4. (32021

Młodszy
urzędnik gosp. z szkołą rolniczą i praktyką, energiczny i zamiłowany rolnik z dobremi świadectwami, mogący się powołać na swych był. pracodawców, poszukuje posady zaraz. Zgł. pod „Urzędnik gosp." do Dz. Bydg. (31984

Bufetowa
intel. z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „31633".

Osoba
w średnim wieku, poszukuje samodzielnego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego włącznie z ogrodem warzywnym Zgł. Gdańska 7, I ptr. l. (31915

Rutynowany
kupiec, z branży kolon. delik. i parowej destylacji, lat 26, z kaucją 2.000 zł. poszukuje od 1 stycznia 1926 r. posady jako kierownik-magazynier lub ekspedjent posiadam dobre świadectwa Ia referencje, poszukuje się także dobry bufet na własny rachunek. Łask. of. upr. nadesłać do Dz. Bydg. pod „2.000". (31858

DZIERŻAWY

Spichrz zbożowy
w mieście na Pomorzu, z bogatą okolicą w dobrem położeniu z obszernem mieszkaniem i kilka morgowem gospodarstwem natychmiast na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Of. pod „S. Z. L." do Dz. Bydg. (31797

Wydzierżawię
zaraz ubikację wzgl. pokój nadający się na suchy magazyn, wielkości średniego wzgl. wielkiego pokoju z dobrem zamknięciem w centrum miasta. Wynagrodzenie obojętne lecz które w ofercie upraszam wymienić. Of. do Dzien. Bydg. pod „Magazyn". (31810

Wydzierżawię
zamienię, na dom moje gospodarstwo 140 mrg. przy Bydgoszczy nad Brdą, elektr. las, kąpiel łąki, dzierżawa tylko rolnikowi, pierwsze 2 lata darmo, do przejęcia inwentarza potrzeba 3.500 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dzierżawa". (31914

Poszukuję
dzierżawy młyna wodnego, dobrego wiatraka, lub, elektr. lub motorowego młyna, zaraz lub później. Jan Kowalski, młynarz, Wysoka pow. wyrzyski. (31933

Poszukuje
się zaraz majątku do 600 mórg celem dzierżawy. Zgł. „Faza", Bydgoszcz, Jagiellońska 29. (32023

1.500 mrg.
domena jest do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 40.000 zł. Informacji udziela Nowakowski, Kaszubska 34. (32003

Interes
zegarmistrzowski z 5 pokojowym mieszkaniem w powiatowem mieście zaraz do wydzierżawienia lub i dom na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „M. 118". (31932

MIESZKANIA

4 pokoje
z kuchnią, w centrum miasta, na parterze, nadające się do celów handlowych wydzierżawi przemysłowiec, za udzieleniem pożyczki 10.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H. X. 25". (31856

Mieszkanie
3-pokojowe na I p., w śródmieściu, cały rok darmo dam za pożyczkę 2—3 tys. zł. i procent bankowy. Of. pod „L. 100" do Dz. Bydg. (31898

Kto?
zamieni dwa pokoje z kuchnią na Szwederowie lub Okolu na takie same w śródmieściu. Zgł. Toruńska 3a. (31917

POKOJE

Stancja
dla uczni szkolnych, opieka troskliwa zapewniona i solidne pożywienie za umiarkowaną opłatą. Lipowa 3 II ptr. prawo. (31741

Pokoju
poszukuję w centrum miasta. Of. do Dzien. Bydg. pod „K. P. 50". (31916

1—2 pokoje
umebl. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, II pakwo. (32000

Pokój
dla panienki do wynajęcia. Łokietka 23 parter lewo. (31930

ROZMAITOŚCI

Restauracja
„Empire", obiady zniżone na 0,80 zł. (31893

Młoda
panna przystojna, inteligentna, posiadająca wyprawę, mieszkanie poszukuje znajomości z inteligentnym panem na stałej rządowej posadzie, od lat 25—35. Pierwszeństwo mają wojskowi cel matrymonjalny. Zgł. pod „Bydgoszcz" do Dz. Bydg. (31920

Szukam
dla mojego przyjaciela nauczyciel, wdowiec, lat 46, żony w odpowiedn. wieku i majątkiem. Łask. zgł. upr. się pod „312" do Dzien. Bydg. z dołączeniem fotografji którą się zwraca. Rzecz traktuje się honorowo. (31915

Spólniczkę
z kapitałem od 5-8.000 zł. przyjmę do dobrze zaprowadzonej perfumerji. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Dobry zysk". (31843

2—3.000 zł.
wypożyczę pod zastaw złota. Of. pod „Natychmiast" do Dz. Bydg. (31909

Dziecko
na wychowanie oddam. Zgł. do Dz. Bydg. pod „100". (31902

Zgubiono
zegarek damski, srebr. na drodze Park Woj. Gdańska, Jagiellońska. Łask. znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. M. Prokop, Krasińskiego 4. (32018

Skradziono
rower męski (używany wolny bieg) w czwartek o godz. 1 przy ul. Grunwaldzkiej (Drogerja Burzalskiego). Osoba która wskaże mi złodzieja otrzyma nagrodę. Walaszek, Wrocławska Nr. 3. (31921

W środę, dnia 16. XII. 1925 roku rano o godz. 5 min 30 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po 14-dniowych ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 38 moja najdroższa nigdy niezapomniana żona, moja troskliwa i dobra mamusia, najukochańsza córka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

ś. p.

Olga z Kopiszków Biernacka

o czem donosi w ciężkim smutku stroskany (31882

mąż

Czesław Biernacki z jedyną córką Edytą i rodziną.

Bydgoszcz, Dworcowa 31a.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła Serca Pana Jezusa w poniedziałek dnia 21. XII. bm. o godz. 9 min. 30, po odprawionym nabożeństwie żałobnym pogrzeb na nowy cmentarz. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W środę, dnia 16. grudnia 1925 r. wieczorem o godzinie 5-tej minut 30 zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec brat i wuj śp.

Aleksander Krajczyński

o czem donoszą w smutku pogrążeni

żona z dziećmi oraz rodzina.

Bydgoszcz ulica Hermana Frankiego 9.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 20 grudnia 1925 o godz. 2-ej po poł. z kostnicy lecznicy miejskiej przy ulicy Gdańskiej na stary cmentarz.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

32014

W czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 9 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, szwagier i wujek

ś. p.

Piotr Lewiński

w 79 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, w grudniu 1925 roku.

Sprowadzenie zwłok do kościoła w poniedziałek 21 bm. o godz. 8 min. 30. Po nabożeństwie żałobnem pogrzeb. (32019

Dnia 16 grudnia 1925 r. zmarła nagle nasza najukochańsza ś. p.

z Słomczewskich

Kazimiera Kaźmierczakowa

1. voto Świnarska

Eksportacja odbędzie się w niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 3½, dnia następnego pogrzeb o godzinie 9½. (32015

W smutku pogrążona **rodzina.**

Brodnica nad Drwęcą.
